Nr. 83. PONIEDZIAŁEK 13. KWIETNIA 1874. **Rok 64.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 6 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inserat obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 8. kwietnia b. r. wyrazić najłaskawiej prezydentowi sądu obwodowego w Przemyślu Augustynowi Smutnemu z powodu przeniesienia go na własną prośbę w dobrze zasłużony stan stałego spoczynku najwyższe zadowolenie z wieloletniej i wiernej służby

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 8. kwietnia b. r. mianować najłaskawiej radcę lwowskiego sądu krajowego z tytułem i charakterem radcy wyższego sądu krajowego Ryszarda Zawadzkiego prezydentem sądu obwodowego w Tarnowie, a radcę Tarnowskiego sądu krajowego Gustawa Knendicha prezydentem sądu obwodowego w Rzeszowie.

Glaser m. p.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 8. kwietnia b. r. nadać najłaskawiej radcy sądu krajowego w Krakowie Hipolitowi Kufelkowskiemu opróżnioną tamże posadę radcy wyższego sądu krajowego.

Glaser m. p.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 5. kwietnia b. r. mianować najłaskawiej nadzwyczajnego profesora umiejętności politycznych przy lwowskim uniwersytecie dr. Leona Bilińskiego zwyczajnym profesorem politycznej ekonomii przy tym samym uniwersytecie.

Stremayr m. p.

Na przdstawienie gminy Mościska nadała Rada szkolna krajowa posadę kierującego nauczyciela przy tamtejszej szkole czteroklasowej z płacą roczną 400 zł. z dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i z pomieszkaniem bezpłatnem Jarosławowi Bielawskiemu, dotychczasowemu nauczycielowi w Przemyślu.

Na przedstawienie bocheńskiej reprezentacyi miejskiej, nadała Rada szkolna krajowa posady nauczycielek przy tamtejszej szkole żeńskiej a mianowicie: Maryi Ludwikowskiej z płacą 400 zł.; tudzież Stanisławie Zejmowej i pannom Sabinie Bochotnickiej i Amalii Windykównej z płacą po 300 zł.; posadę zaś pomocnicy naucz. z płacą 200, pannie Franciszce Szmidowiczównej, dotychczasowym tamtejszym nauczycielkom.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 13. kwietnia.

Przed samem rozpoczęciem rozpraw wyznaniowych w Izbie panów jeden z dzienników antiliberalnych postawił śmiałe twierdzenie, że episkopat austryjacki nie uznaje konstytucyi i parlamentu. Nic nie mogło tak prędko i dosadnie wykazać śmieszności takiego twierdzenia, jak udział biskupów austryjackich w obradach nad ustawami wyznaniowemi. Kto podejmuje walkę w parlamencie mimo przekonania, że dla sprawy swojej nie zdoła uzyskać większości głosów, tego nie można pod karą narażenia się na śmieszność posądzać o nieuznawanie konstytucyi. Zresztą niepotrzeba koniecznie szukać na to dowodów dopiero w dzisiejszych rozprawach wyznaniowych. Już w r. 1868 przy uchwaleniu ustaw międzywyznaniowych i w r. ubiegłym, w sprawie uniwersyteckiej, najwyżsi dostojnicy kościoła katolickiego w Austryi dowiedli swoim żywym udziałem w czynnościach parlamentarnych, że podobna insynuacya jest tylko rozmyślnem ukrywaniem prawdy niemiłej dla pewnego obozu.

Dzisiaj miała się rozpocząć w parlamencie niemieckim rozprawa ogólna nad ustawą wojskową. W przededniu rozprawy we wszystkich frakcyach parlamentu odbywały się narady, stawiano rozmaite wnioski kompromisowe a cesarz Wilhelm konferował z marszałkiem Moltkem i znakomitszymi jenerałami. W ostatniej chwili żądania ks. Bismarcka jednały sobie coraz większe grono zwolenników a większość głosów dla wniosku pośredniego była stanowczo zapewnioną. Jeżeli w ostatniej chwili nie zajdzie okoliczność nadzwyczajna, ks. Bismarck odniesie walne zwycięztwo, za które wdzięcznym będzie wyborcom niemieckim. Oni to bowiem w ostatnich czasach wywierali silny nacisk na stronnictwo liberalne i uchwałami swojemi na licznych zgromadzeniach popchnęli do obozu rządowego chwiejne żywioły.

Skompromitowane wypadkami 1870 r. francuzkie powagi dyplomatyczne występują od czasu do czasu z rewelacyami przemawiającemi na ich usprawiedliwienie. Ks. Grammont już raz narobił dużo wrzawy w świecie dyplomatycznym swojemi depeszami, ale jak się zdaje nie myśli na tem poprzestać. Jego nowa wrzekomo już rozpoczęta praca historyczno-dyplomatyczna ma nie tylko wyjaśnić wypadki poprzedzające wojnę francuzko-niemiecką lecz także wykazać światu, że Francyi zagraża nowe wielkie nie bezpieczeństwo w przyszłym roku. We Francyi taka zapowiedź tajemnicza sprawia oczywiście dość silną sensacyę. Obok ks. Grammont pragnie zrehabilitować się także i p. Ollivier, któremu już tyle razy bez podstawy przypisywano zamiar ogłoszenia ważnego dzieła pamiętnikowego, że obecnie pogłoska podobna budzi nieufność zupełnie usprawiedliwioną.

Podróż księcia serbskiego Milana do Stambulu dla oddania hołdu Sułtanowi przypada w drugiej połowie bieżącego miesiąca, w dwa tygodnie po uroczystym obchodzie 59 rocznicy wybuchu walki o niepodległość. W Stambule zarządzono przygotowania, z których wnosić można, że Sułtan przyjmie okazale swojego wazala. Książę Milan zamieszka w okazałym całkiem odnowionym pałacu, a do Warny wyszle rząd turecki dla gościa jeden z najpiękniejszych okrętów wojennych. W dyplomatycznych kołach stolicy tureckiej rozpowszechniono pogłoskę, że Sułtan zrobi gościowi niespodziankę załatwieniem znanej kwestyi Zwornickiej w duchu serbskim.

RADA PAŃSTWA.

XII. posiedzenie Izby panów z dnia 10. kwietnia.

Prezydent ks. Karol Auersperg otwiera posiedzenie o godzinie $11^3/_4$.

Obecni ministrowie: Prezydent ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayer, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, baron Pretis pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Minister spraw wewnętrznych uwiadamia Izbę o zgonie jej dożywotniego członka barona Karola Mertensa. Na wezwanie prezydenta Izba przez powstanie zmiejsc objawia współczucie.

Nowi członkowie Izby arcybiskup z Czerniowiec Bendella i hr. Czernin składają przyrzeczenie.

Następuje rozprawa nad przedłożeniem wyznaniowem o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych katolickiego kościoła. W imieniu większości komisyi wyznaniowej zdaje sprawę J. Ex. p. Hasner. Mniejszość komisyi wnosi przez swojego sprawo-

35

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

IX.

Nocna wyprawa.

(Ciąg dalszy.)

Nieznajomy nie mogąc się uwolnić, spojrzał na gwardyaka na pół gniewnie, na pół lękliwie.

— Oho! — zawołał jowialnie gwardyak, trzymając silnie nieznajomego — coś ja widzę, że artyllerya koronna zmieniła moderunek! Nie wiedziałem, że odkąd bombardyery zmienili mundur, tak się hardo stawią swoim znajomym...

I śmiejąc się powiódł okiem po nędznem ubraniu nieznajomego.

Chudy, mizerny człowiek popatrzył osłupiałym wzrokiem na Ogarka.

Gwardyak wyprostował się, przyłożył dłoń do kapelusza i z komiczną subordynacyą zawołał:

— Przypominam się z respektem i weneracją pamięci JWPana Dobrodzieja! Czy mam osobliwy honor widzieć przed sobą Jegomość pana bombardyera Kwackiego?

— Ogarek! To ty Ogarek! — zawołał nagle chudy nieznajomy i twarz jego uspokoiła się a nawet rozweseliła.

— To ja, pokornie do ordynansu! — rzekł gwardyak — ale Kwacki, co się też z ciebie stało!... Już ty nie wyglądasz jak bombardyer Jego królewskiej Mości, ale jak wiszer armatni. Czy tobą tam w Kamieńcu haubice czyszczono, hę?

— Jeszcze gorzej, Ogarek, jeszcze gorzej! Ot dużoby mówić... — mruknął Kwacki i machnął smutnie ręką.

— Mości wachmistrzu! — zawołał teraz Ogarek do Porwisza — mam zaszczyt zarekomendować Waćpanu tego zacnego i czcigodnego kawalera, ozdobę artyllery koronnej, która to ozdoba trochę się sponiewierała, jak widzę...

— At, Ogarek — rzekł kwaśno Kwacki — tobie żarty w głowie, a mnie na płacz się zbiera...

— Wstrzymaj łzy swoje, Axurze — rzekł deklamując wiersz z opery warszawskiej gwardyak — i powiedz krótko, czy długo jesteś tu w Brodach?

— Rok cały mija, jak mnie tu los mój nieszczęsny trzyma.

Dziękuj temu nieszczęsnemu losowi, bo inaczej nie miałbyś przyjemności mówić ze mną dłużej — rzekł gwardyak — ale kiedy już rok jesteś w Brodach, to musisz znać doskonale całe miasto.

— Jak lichy szeląg!

— Doskonale! Pomówimy z sobą, mam się o coś rozpytać w handlowych interesach. Czy artyllerya koronna nie jest tego samego zdania, co my gwardya koronna, i JMć Porwisz czyli dragonia koronna, że głodno i na sucho źle się rozmawia?

Kwacki uśmiechnął się łakomo, a w uśmiechu tym było bardzo wiele apetytu i bardzo wiele pragnienia.

— Jeżeli tak, to niech artyllerya koronna poprowadzi nas do jakiej gospody, ale do uczciwej, aby to nie było z kontemptem dla autoramentu i dla podoficerów, co się respektują...

Kwacki nie dał sobie tego dwa razy powtórzyć i poprowadził obu podoficerów do najbliższej winiarni. Ogarek kazał podać przekąskę i miodu, a Kwacki rzucił się chciwie na jedną i na drugi.

— Teraz, Mości Kwacki — rzekł Ogarek — opowiadaj krótko a szczerze, co się z tobą stało i czemu cię nie widzę w mundurze. Kiedyśmy byli razem w Warszawie, byłeś już kapralem, miałeś pójść z awansem do Kamieńca podolskiego, a teraz widzę, żeś trochę w nędzy...

— Opowiedziałbym wszystko, ale... — przerwał Kwacki i spojrzał znacząco na Porwisza.

— Mów śmiało i krótko, ale prawdę, nie masz się tu kogo obawiać.

Kwacki wychylił z rozkoszą nową szklankę miodu i tak się ozwał:

— Moja historya krótka, ale nieszczęśliwa. Jak wiesz, kiedy się rozpoczęły ruchawki, wysłano nas z Warszawy do fortecy Kamienieckiej. Tu mnie było dobrze, sam p. generał Witte lubił mnie bardzo; zostałem ceugwartem. Licho nadniosło młodego oficera, co sobie kupił swoją szarfę w naszej kompanji. Znam moją służbę doskonale i nie dam się zawstydzić. Owóż ten gach młody raz począł mnie łająć, racyi najmniejszej nie mając. Złość mnie zdjęła; nie zmilczałem; on mnie uderzył. Zabolała mnie srogo ta krzywda, nie miałem pohamowania, dobyłem szabli, ciąłem go przez głowę, i zraniłem znacznie. Kajdany, krygsrecht, degradacya — ot i wszystko. Zamknięto mnie do kazamaty i miałem sześć lat robić na wałach taczkami. Pół roku biedowałem, nareszcie udało mi się uciec! Tak się stało!

Rzekłszy to Kwacki chudemi rękami zakrył oczy, jakby łzy ocierał.

— Hm... to źle, bardzo źle — rzekł z współczuciem Ogarek. — Cóż tu robisz w Brodach?

— Co robię! — powtórzył Kwacki — pracuję jak koń, żyję jak pies, i nie mam nadziei, abym mógł się wydobyć z biedy. Wiesz, że byłem zawsze przy cekauzach i prochowniach; w Saksonii lat kilka byłem rakietnikiem. Dostawszy się do Brodów, szukałem służby w saletrzarni...

— W saletrzarni! — zawołał Porwisz, nie mogąc się powstrzymać.

— W saletrzarni — powtórzył obojętnie Ogarek, dając Porwiszowi kopnięciem nogi delikatną wskazówkę, aby milczał — nic w tem dziwnego... Kwacki zna się doskonale na fabryce prochu; on go z pewnością więcej popsuł, niż cała dragonia koronna go wąchała. Opowiadaj dalej Kwacki, byliśmy zawsze dobrymi kamradami; obchodzi mnie bardzo, jak ci się powodzi.

I Ogarek kazał znowu postawić świeży dzban miodu.

— Dobrze o tem wiedzieć, że jesteś w saletrzarni — mówił dalej — my tu nieraz po proch do Brodów przyjeżdżamy. W którejże jesteś, bo tu ich jest podobno kilka?...

— U Arona, bodaj wyleciał wraz z siarką i saletrą w powietrze jak bomba! — zawołał Kwacki.

— Hm... żebyś tak bardzo czule życzył Aronowi, tegobym nie powiedział... — zauważał obojętnie Ogarek. — A długo tam jesteś?

— Rok już cały. Płaci mi jak najmizerniejszemu pachołkowi; na jego łasce wiszę. Aron prochownik wie, żem dezerter, ma mnie w ręku kanalja.

— Jak widzę — wtrącił Ogarek —

zdawcę hr. Falkenhayna przejście do porządku dziennego.

Hr. Falkenhayn: Mniejszość komisyi, która reprezentuje zapatrywanie stronnictwa konserwatywnego w Austryi i przekonanie licznych bo około 18. milionów obywateli katolickich, mniejszość ta nie mogła podzielać zapatrywania większości i musi się oświadczyć przeciw przedłożeniom, które są dziś przedmiotem obrad. Zapatrywanie swoje objawiła we wniosku, aby przejść nad niemi do porządku dziennego. Z mej strony nie wiele mam do tego dodać.

Jeżeli stronnictwo konserwatywne widzi się dziś zniewolonem zabrać głos i wdać się w akcyę, w której małą ma nadzieję osiągnięcia i urzeczywistnienia swych uprawnionych zapatrywań i życzeń, to przedewszystkiem muszę przypomnieć, że przy wszystkich poprzednich większych sprawach lat ostatnich, stronnictwo to broniło tego zapatrywania i stanowczo tych zasad, które zdaniem jego wyłącznie są zdolne, aby na nich budować Austryę.

Dziś zdaje nam się doszliśmy do ważnej chwili i wskazać musimy na niebezpieczeństwo, jakie grozi ojczyźnie naszej i domowi panującemu i uważać to musimy za czyn patryotyczny, iż wypowiadamy słowo przestrogi i napomnienia, chociaż wiemy, że jak dotychczas się działo, nie znajdzie ono uwagi. Oświadczam z góry, ze większość wychodziła ze stanowiska, że nie należy teraz wciągać do dyskusyi kwestyj prawnopolitycznych, ponieważ traktowano je już nie raz a wszystkie stronnictwa wyrobione już mają w tym względzie zdanie.

Rząd wniósł w Izbie deputowanych cztery przedłożenia, które zajmują się uregulowaniem spraw wyznaniowych, szczegółowo zaś przepisami regulującemi stosunki kościoła katolickiego. Duch tych ustaw i cel do którego dążą, jest im wspólny. Dziś mamy do czynienia z pierwszą z tych ustaw która się dzieli na dwie części. Pierwsza z nich znosi stosunek prawny, który na umowie dwóch państw oparty, w ciągu ostatnich czasów przez zmianę woli jednego z tych Państw został w niektórych przepisach zmieniony. W skutek tego mają nastąpić liczne zmiany, które doniosły wpływ wywrzeć muszą.

Co się tyczy pierwszej części, to mniemam, że zapatrywania stronnictw co do konkordatu i spowodowanych przez niego stosunków prawnych, są tak powszechnie znane, że wcale nie mam powodu powracać do nich, tem bardziej że uczynią to więcej odemnie powołani i doświadczeńsi mowcy podczas obrad. Jeżeli więc zwracam się szczegółowo do drugiej części ustawy, to chcę przedewszystkiem wskazać na motywa, jakie rząd dołączył do swego przedłożenia i na sprawozdanie większości wydziału, które dopiero co zostało odczytanem.

Państwo nowożytne, które się nawet państwem prawa nazywa, przesadzone z obcego gruntu na swojski, stało się i tutaj swojskiem; krocząc w swym rozwoju naprzód, musi zyskiwać w obrębie swego terytoryum coraz więcej wpływu i potęgi. Na tej drodze musi spotykać się z podmiotami prawnemi, jakie się w jego zakresie prawnym znajdują, a wejść w kolizyę z temi, które mają inne od niego cele i zamiary. Dzieje się to szczególniej wtedy, jeżeli te podmioty prawne muszą mieć te cele i zamiary które nie dogadzają celowi państwa. Mowca skreśla następnie tego rodzaju stosunki kościoła do państwa.

Kardynał Rauscher: Trzydzieści lat panował pokój w Austryi, aż nagle Europa zdziwioną została przewrotem stosunków. Po wypędzeniu większej części zakonów, oświadczono urzędownie w parlamencie, że kościół katolicki w Prusiech musi być niezawisłym od władz istniejących po za narodem. Do wykonania tego planu uchwalono cały szereg ustaw, w których wykluczono wszelkie względy na sprawiedliwość i przyzwoitość. Pozbawiona wszelkiej miary samowola miała utorować drogę do celu. Ponieważ biskupi nie mogli poprzeć protestanckiego rządu w burzeniu kościoła, którym z obowiązku i powołania kierować mają, przeto zarządzono przeciw nim ów długi szereg sądowych prześladowań i kar a w końcu wtrącono ich do więzienia. Jeżeliby rabin Żydów, którzy wierzą jeszcze w Boga Abrahamowego, musiał w Turcyi albo Rumunii znosić tylko w dziesiątej części to, na co w państwie chrześciańskiem wystawieni są biskupi katolicy — powstałby krzyk oburzenia a wszyscy żądaliby natarczywie od dyplomacyi szybkiej i silnej interwencyi. (*Brawo na prawicy*). Wypadki, których widownią jest tak zwana wolna Szwajcarya, są powszechnie znane.

Po tem wszystkiem stała się możliwą w Austryi zasada, którą panowie deputowani ze sprawozdania rządu przenieśli do projektu ustawy, czego przecież nie uczynił rząd Najjaśniejszego Pana. Jestto zasada następująca: „Państwu należy się udzielność na polu wewnętrznych spraw a zatem rozciąga się ona także i na kościół.“ Zasada ta nie jest wprawdzie dosłownie wypowiedzianą w ustawie, ale już sama zmiana zrobiona w pierwszym paragrafie dowodzi, że myśl jej jest tam zawartą. Nadal już nie mają istnieć w Austryi ustawy kościelne, lecz tylko przepisy kościelne w granicach ustaw państwowych. Zgodnie z tą zasadą przyznano wprawdzie kościołowi samodzielność w zarządzie jego spraw wewnętrznych, ale za to państwo zastrzegło sobie prawo uregulowania granic pomiędzy wewnętrznemi i zewnętrznemi sprawami kościoła według własnego uznania i bez wszelkiego poprzedniego porozumienia.

Mowca kreśli obraz walki, która obecnie w kilku państwach zawrzała na polu stosunków kościelno politycznych. Szczególnie uderza kardynał Rauscher na postępowanie Prus w obec kościoła katolickiego, gdzie mąż stanu poparty sympatyą ludności postanowił zmienić jej katolickie zasady na narodowe t. j. na takie zasady, według których Prusy powinny po nad wszystkiem górować a Bóg ma się tylko tem zadowolić, co mu Prusy pozostawić zechcą (*brawo i wesołość na prawicy*).

Jakich korzyści — pyta mowca — spodziewa się rząd Jego cesarskiej mości po pociskach wymierzonych ponownie na katolickie przekonania.

Czy tym sposobem chce może podnieść patryotyzm austryacki, którego niezawodnie potrzebujemy? Rząd pewnie zna rzeczywistość nadto dobrze, ażeby się oddawał tak zgubnemu złudzeniu. Czy może rząd chce utorować państwu drogę do wielkich zdobyczy i stworzyć państwo zostające do dzisiejszej Austryi w takim stosunku jak obecne terytoryum króla Wiktora Emanuela do królestwa sardyńskiego? Nie potrzeba dodawać, że rząd nie myśli o takich dziecinnych marzeniach. Czegoż więc pragnie? Odpowiadają na to: zniesienie konkordatu wywołało lukę w ustawodawstwie, która dotąd nie jest wypełnioną. Ale to twierdzenie jest niestosowne. Obecnie nie ma jeszcze w ustawodawstwie żadnej luki, lecz ma być miejsce zrobione dla nowych ustaw.

Mowca wykazuje, że taka luka nie istnieje, że rząd ma dość środków do poskromienia nadużyć, że w końcu uchwalenie ustaw wyznaniowych spotęguje niechęć ludności katolickiej do Rady państwa.

Tschabuschnigg: I ja także stoję na stanowisku dobrego katolika i dobrego patryoty. Państwo i kościół stanowią dwie instytucye, które zorganizowały ludzkie społeczeństwo i umożliwiły jego istnienie. Według różnicy co do istoty obu instytucyi różne atrybucye przypadły państwu i kościołowi. Do zakresu kościelnego należy wiara i sumienie, do państwa ustawodawstwo o zewnętrznych stosunkach prawnych. Religii i pobożności nie można podzielić na pewne kategorye prawno-polityczne: na monarchiczną i republikańską albo na węgierską i austryacką. Tak samo państwo nie powinno przyznawać się do żadnej religii, powinno być bezwyznaniowem. Napaść zewnętrzna odpiera państwo wojną a atak wewnętrzny ustawą. Nie można wymagać, ażeby państwo swoje ustawodawcze atrybucye o zewnętrznych stosunkach prawnych robiło zawisłemi od porozumienia się z pewną osobą. Gdyby państwo tak postąpiło, to złożyłoby w obce ręce warunki swego istnienia, zrzekłoby się prawie swojej samodzielności. Nie ulega żadnej wątpliwości, że państwu przysłuża prawo odpierania zamachów pewnego kościoła na polu państwowem. Mowca wykazuje, że ustawa przedłożona nie narusza nigdzie praw kościoła, że owszem jest bardzo umiarkowaną.

Kardynał Tarnoczy nie spodziewa się, ażeby głos jego odniósł skutek pożądany w tej doniosłej walce. Zapisał się tylko dla tego, ażeby spełnić obowiązek biskupa. Mowca zarzuca ustawie dążności niekatolickie, sprzeczność nietylko z prawdą katolicką lecz także z wymaganiami sprawiedliwości. Ustawa ta nie zjedna Austryi wewnętrznego pokoju lecz owszem zaostrzy spory.

Arneth polemizuje z kardynałem Rauscherem. Mowca oświadcza, że mówić będzie ze stanowiska katolickiego a tego charakteru nikt mu zaprzeczyć nie może ani w izbie ani po za izbą. Mowca wychodzi z tego przekonania, że nie narusza swojego obowiązku w obec religii katolickiej głosując za przedłożoną ustawą. Mowca przyznaje słuszność słowom hr. Falkenhayna, że w Austryi przeważna większość ludności wyznaje religię katolicką. Ta okoliczność stanowi różnicę pomiędzy walką rozpoczętą obecnie w Austryi a podobną walką w sąsiedniem państwie niemieckiem. Z tego powodu niema tu analogii, którą starał się wykazać kardynał Rauscher. Przeciwne stronnictwo walczy bronią niewłaściwą wyzyskując Austryą na swoje cele. Z historyi zrobiono sługę dążności stronniczych a tymczasem ona powinna być naszą nauczycielkę i wykazywać nam bezstronnie błędy naszych poprzedników. W całej ustawie niema ani jednego słowa, ani jednej zgłoski, któraby zostawała w sprzeczności z istotą katolicyzmu albo jak powiedział kardynał Rauscher z zasadami wiary katolickiej. Ustawa nie wyrządza także żadnej ujmy kościołowi katolickiemu w wielkiem i rozległem tego słowa znaczeniu t. j. obejmującem nie tylko duchowieństwo lecz także wszystkich katolików. Hierarchia kościelna jednakże zapomniała w ostatnich czasach o słowach boskiego założyciela naszego kościoła: „Nie będziecie panować jak królowie, powinniście być sługami wszystkich.“ Zacny biskup Sailer powiedział niegdyś, że upadek hierarchii kościelnej wyjdzie na korzyść kościoła. Mowca nie chce spierać się o te słowa ale zaznacza, że wielka istnieje różnica pomiędzy kościołem a hierarchią i dlatego nie widzi zamachu na kościół katolicki, w ustawie mającej karcić nadużycia władzy kościelnej. Cytatami z pism biskupów dowodzi mowca, że państwo ma niezaprzeczone prawo do wydawania takich ustaw jak niniejsza. Słowa: Więcej Boga słuchać należy niż ludzi, zwracają się raczej przeciw tym, którzy je na potępienie ustawy wyznaniowej przytaczają. Zbawiciel bowiem wyraźnie nakazał słuchać władzy ziemskiej. Sławny biskup Dupanloup powiedział w swojem dziele o władzy papieskiej, że ci „którzy pod pozorem dogmatów twierdzą, że papież nie może zaprowadzić harmonii pomiędzy swojemi rządami a potrzebami nowoczesnemi i legalnemi życzeniami ludów, uznają tem samem, że zniszczenie papieskiej władzy jest nieuniknionem.“ Mowcy poprzedni zarzucali ustawie, że ona zaostrzy wewnętrzne spory w państwie. Jeżeliby biskupi wytężali swój wpływ dla złagodzenia namiętności, to pewnie obawa ta okazałaby się płonną. Ale ponieważ w Austryi przeciwnie się dzieje, więc niezbędną jest ustawa dla zapobieżenia nadużyciom. Ci którzy pragną nadania władzy państwowej stanowiska samodzielnego i zupełnie niezawisłego, nie podkopują wcale ani ołtarzy ani tronów, jak się wyraził jeden z poprzednich mowców. Dowodów dostarczają dzieje a przedewszystkiem cesarz Józef i cesarzowa Marja Teresa. Ich zarządzenia wobec nadużyć organów kościelnych pewnie nie zmierzały do zachwiania tronu. Mowca zwraca się w końcu do reprezentantów arystokracyi w Izbie i wzywa ich do głosowania za ustawą, czem wcale nie sprzeciwią się swojej tradycyi lecz owszem, postąpią zgodnie z jej duchem i dodadzą nowego blasku swoim znakomitym rodom.

Kardynał książe Schwarzenberg mówi przeciw ustawie, i przytacza najpierw słowa: „oddajcie cesarzowi co cesarskie, a Bogu, co boskie“. Tak było dawniej, obecnie brzmią te słowa: „cesarzowi mało, państwu wiele, a Bogu i kościołowi tylko to, co kto zechce przyznać, zresztą zaś nic w drodze prawa“ (brawo na prawicy). Na tej zasadzie ułożono ustawę wyznaniową. Gdy praw kościelnych nie będzie, to samoistność kościoła upada, a urzędy kościelne zmienią się na państwowe. Jeśli władza wyznaniowa ma działać nie w porozumieniu z władzą kościelną, lecz tylko po wysłuchaniu tej władzy, to wtedy władza kościelna zamiast być równorzędną staje się podrzędną. Bardzo elastycznemi wydają się mowcy słowa: „zachowanie się nienaganne pod względem politycznym.“ Zasady polityczne i ministerstwa zmieniają się często, więc duchowieństwo musiałoby zmieniać swój sposób myślenia bardzo często, coby bardzo demoralizującem było. (Oklaski na prawicy). Do najważniejszych urządzeń prawnych w państwie należy jurysdykcya karna. Jeśli tedy władza polityczna ma prawo, zażądać usunięcia z posady duchownego, którego zachowanie wyda się jej niebezpiecznem dla porządku publicznego, to żąda tam usunięcia bez wyroku i bez przeprowadzenia procesu kanonicznego. W końcu zarzuca mowca, iż ustawa wyznaniowa wkracza w sprawy wewnętrzne kościoła.

Radca dworu Neumann przemawia za ustawą; odpiera zarzuty uczynione ustawie przez kardynałów Rauschera i księcia Schwarzenberga. Mowca zapytuje arcybiskupa wiedeńskiego, jakiego on państwa sobie życzy, skoro sprzeciwia się policyjnemu i potępia państwo prawne. Tak światły mąż bowiem jak kardynał Rauscher nie myśli przecież dzisiaj o urządzeniu państwa według pojęć Grzegorza VII lub Innocentego III? Zdanie, że miliony katolików oburzą się z powodu uchwalenia ustaw wyznaniowych jest bezpodstawne. Mowca cytuje w końcu 4 rozdział historyi apostołów: „Noc przeszła, dzień nadchodzi, precz tedy z czynami ciemności, niech wystąpią dzieła światła.“ Kościół musi iść zgodnie z duchem czasu i postępu, bo w ten sposób wywalczał sobie tryumfy w poprzednich stuleciach.

Kard. książe Rauscher zabiera głos dla sprostowania faktu, gdyż nie potępił państwa prawnego, ani też nie powoduje się ślepą nienawiścią w obec państwa policyjnego, jeżeli ono nie przekracza granic.

Biskup Gasser sprzeciwia się ustawie wyznaniowej tak z politycznego stanowiska jak i kościelnego i zarzuca ustawie antikatolickie tendencye. Wszystko bowiem, ma być załatwiane bez porozumienia się z papieżem i tylko minister wyznań miałby najwyższą władzę nad kościołem. Mowca uderza na zdanie liberałów, że państwo powinno być bezwyznaniowe. Wskutek uchwalenia tej ustawy, kościół katolicki stałby się tylko tolerowanem wyznaniem, straciłby wolność.

Dr. Höfler: Jeśli zgadzam się na podjęcie rozprawy szczegółowej w przedmiocie niniejszej ustawy, to w tem przekonaniu, że tą drogą będzie nam można rozprószyć wyrażone tu właśnie skrupuły. Wielki zarzut spotkał tu umiejętność niemiecką, więc lubo nie zaliczam się do jej znakomitości mogę do siebie ściągnąć słowa poety: „Człowiek popada w obłęd tak długo, dopóki dąży ku prawdzie, która jest w Bogu.“ W istocie, zbłądziliśmy w niejednem, my, odważny ród *Jafetów*. Nie było dla nas nic zbyt wysokiem, abyśmy nie starali się go zgłębić, nic zbyt odległem, abyśmy weń zapuścić nie usiłowali umiejętną sondę. A kto tak czynił, może powiedzieć o sobie, iż życie jego było nieprzerwanym szeregiem ofiar i że mniej, niż każdy inny śmiertelny miał owych dni szczęśliwych, które są udziałem ludzi; a któż rozumie żal, jaki nas, uczonych katolickich, dotyka? Kto przebył to, co my cierpiemy od wielu lat, od chwili, kiedy nagle musieliśmy nabrać świadomości, iż w najskrytszych głębiach naszej istności zostaliśmy wstrząśnięci i że to, co wielką mozołą i ciężkiemi ofiarami zostało już w mniemaniu naszem wyjaśnionem, cała wewnętrzna podstawa wiary naszej i wiedzy naraz niejako podaną została w wątpliwość.

Większa część uczonych niemieckich, prawda, rzuciła się w odmęt, o którym w rzeczy samej powiedzieć można, że odstrychnął się zupełnie od idei chrześciańskiej; co więcej: niektórzy z tych właśnie, którzy dotąd ubiegali się o chlubę apologetów, dziś popadli w extrem. Zabrawszy ten głos, czułem ja to dobrze, że kiedy siwizna przyprasza już skronie, odchodzi ochota rozpadania się w swej egzystencyi na dwoje istnień: na dostatnie naprzykład i ujemne istnienie, w pośrodku których tkwi zero. Pragnąłbym z tą samą konsekwencyą, która mię wiodła dotychczas, przeżyć jeszcze owe nieliczne dni jakie mię dzielą od kresu żywota; jeśli wszakże słyszę zarzut uczyniony niemieckiej umiejętności, który pod niejednym względem może być uzasadnionym, zarzut: iż brnie ona w nadmiarze obłędu, ażeby w końcu zwalczywszy ten obłęd dostać się do prawdy, w takim razie nie było to rzeczą słuszną nie podnieść zarazem zasług, zdobyczy dodatnich tej umiejętności. A któż to przywiódł do ładu najzawilszą część dziejów nowożytnych, dziejów tak blisko granic obłędu położonych, kto uporządkował historyę papieży?

Po dłuższej wycieczce w dziedzinę historyi oświadcza się mowca za ustawą: Uwa-

---

tobyś ty chętnie wrócił do zielonego munduru i do armat kamienieckich!

Kwacki milcząc westchnął.

— Ceugwartem być to ładna ranga, dalibóg ładna... — mówił dalej Ogarek patrząc na Kwackiego — gdyby to tak złe naprawić jakoś, hę?... co ty na to mówisz Kwacki?

— Czy chcesz żartować z mego nieszczęścia? — rzekł tonem wyrzutu Kwacki— wszystko już przepadło...

— A jak nie przepadło?

— Jakto, a krygsrecht? a dezercya?

— Możeby na to i był sposób... Kto wie, czy nie mam na to rady...

Kwacki wypatrzył się zdumionym wzrokiem na gwardyaka.

— Słuchaj uważnie, co ci powiem — ozwał się Ogarek — znasz mnie nie od dzisiaj, wiesz, żem był zawsze dobry chłop i życzliwy kamrad, a z tobą w Warszawie w szczerej przyjaźni zostawałem. Daję ci parol gwardyacki, że nie żartuję. Wiem ja znaczną osobę, coby ci pardon i rangę u p. Witta, a jak trzeba wyżej, to i wyżej, n. p. w departamencie albo u p. generała Komarzewskiego wyrobiła. Ale nie za darmo.

— Człowieku! zawołał Kwacki — głowę narażę, w piekło pójdę!...

— Tam nie potrzeba ciebie; już tam siarkę sobie sami fabrykują... Ale poczekaj, zobaczymy... Odpowiesz mi otwarcie i prawdę na kilka pytań? Od tego zależy, czy znowu ceugwartem będziesz w Kamieńcu.

— Jak przed krucyfiksem będę mówił! — zawołał biedny Kwacki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

żam to za interes konserwatywny nie przewlekać w jakikolwiek sposób tych rzeczy, ale choćby ofiarami poprzeć je i przywieść do skutku. Od roku 1866 wstąpiliśmy w okres środkowo-europejskich rewolucyj. Po obaleniu zasad legitymistycznych zaszły i zachodzą fakta przypominające r. 1792, zmieniły się od owego czasu tylko osoby, tylko nazwiska; sądzę przeto, że należy nam ile możności wspierać rząd, i ile na to pozwolą uczucia katolika podawać rządowi rękę. (*Oklaski*).

Ks. biskup Wiery: Spotkał mię zaszczyt uczestniczenia w komissyi dla ustaw wyznaniowych. Zaufaniu, jakie w tej mierze położonem zostało we mnie, przez krótki tylko czas mogłem uczynić zadość, uważam przeto za obowiązek honoru wystąpić tu dziś w obronie tego, co wyrażonem zostało w sprawozdaniu mniejszości. Co się tyczy przedłożeń ustawowych, będących właśnie przedmiotem rozpraw, sądzę, że nie są one ani potrzebne ani zdały się na co, ani wreszcie odpowiadają stosunkom prawnym. W pierwszej z tych ustaw dostrzegam jako ton zasadniczy: przezorność w obec kościoła katolickiego za każdą cenę, a to w obsadzaniu jego urzędów zarówno jak w zarządzaniu jego majątkiem. Zapytuję tedy, czy przezorność podobna jest potrzebną? Co do obsadzania urzędów kościelnych, mniemam, był by na to bardzo prosty sposób, gdyby brewe papieskie z roku 1855 nie zostało było jednostronnie uchylonem. Co zaś do zawiadowstwa majątkiem kościelnym gotów jestem przyznać, iż tu i ówdzie zdarzały się niedokładności; ale czyliż nie zdarzają się one i w innych zawiadowstwach, nawet takich, które niosą tantyemę. Rzuciwszy okiem na swą dyecezyę widzę, że w przeciągu dwudziestu lat ostatnich więcej wzniesiono nowych kościołów, więcej zrestaurowano budynków kościelnych i zakupiono dla nich sprzętów, niźli przedtem w przeciągu lat ośmdziesięciu. Świadczyło to wymownie, że zaufanie ludności w obec zawiadowstwa kościelnego nie jest tak błahe jak niektórzy twierdzą.

Prezydent zapytuje następnie Izbę o poparcie wniosku hrabiego Falkenhayna. Wniosek zostaje dostatecznie poparty, po czem prezydent zamyka posiedzenie

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy. Pierwsze po feryach posiedzenie parlamentu niemieckiego odbyło się w Czwartek 9. b. m. Prezydent Forckenbeck odczytał pismo, w którem ks. Bismarck wnosi o zezwolenie na wytoczenie procesu karnego *Dziennikowi Poznańskiemu* za obrazę parlamentu. Urząd kanclerski zawiadomił także, że zawieszone zostało na czas trwania sessyi śledztwo przeciw deputowanym Most i Hasenclever. Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem posłów Bernardsa i dr. Windthorsta, żądającym zaprowadzenia listy mowców. Komissya regulaminowa proponuje natomiast następującą zmianę regulaminu:

„We wszystkich obradach udziela prezydent głosu temu deputowanemu, który po rozpoczęciu dyskusyi albo po wygłoszeniu mowy ostatniego mowcy ustnie zgłosił się z miejsca swego do głosu. Jeżeli kilku deputowanych zgłosiło się do słowa, w takim razie rozstrzyga prezydent, który z nich ma pierwszy przemawiać“. Izba jednak odrzuciła ten wniosek i wszystkie inne w tej sprawie, utrzymując tem samem w mocy dotychczasowe postanowienie regulaminu, że prezydent bez listy mowców udziela głosu wedle swego zdania.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego był wniosek dep. Unruh tyczący się zmiany dotychczasowego trybu głosowania imiennego.

Wedle tego wniosku miałby miejsce głosowania imiennego zająć następujący sposób postępowania: Wszyscy deputowani opuszczają salę obrad; na odgłos dzwonka ci deputowani, którzy głosują „tak“ wchodzą jednemi drzwiami, głosujący zaś przeciw, drugiemi. Sekretarze stoją przy drzwiach i odbierają od deputowanych kartki, na których wyrażone są nazwiska głosujących. Wnioskodawca twierdzi, że proponowany przez niego modus głosowania znacznie mniej zabierać będzie czasu niż dotychczas praktykowane głosowanie imienne. Dep. hr. Frankenberg wnosi natomiast aby w Izbie urządzono telegraf do głosowania. Izba przyjęła wniosek Unruha, jednakże tylko na tak długo, dopóki nie zostanie urządzony aparat telegraficzny, o co równocześnie postanowiono rozpocząć rokowania z firmą Siemens i Halske.

Ustawa militarna dziś będzie przedmiotem rozpraw parlamentu. Dziś zbiera się także sejm pruski, aby się odroczyć na dwa tygodnie.

Na posiedzeniu klubu stronnictwa narodowo-liberalnego 11. b. m. oświadczył przewodniczący, że rząd zgadza się na ustanowienie stopy pokojowej armii na lat 7 pod warunkiem jednak, aby oficerowie byli uwolnieni od podatku gminnego. Zgromadzenie zgodziło się na to. Obliczają, że wniosek ten przejdzie w parlamencie 220 głosami. Wiadomo, że dotychczas upierał się rząd przy §. 1. projektu, który ustanawia cyfrę stopy pokojowej na czas nieograniczony.

— Bawarskie ministerstwo wyznań ogłosiło temi dniami opinię prawniczą w sprawie uznania starokatolickiego biskupa Reinkensa w Bawaryi. Opinia ta mówi, że rząd nie ma prawa przyznawać godności biskupiej Reinkensowi w drodze administracyjnej która pociąga za sobą pewne prawne następstwa. Na to potrzeba ustawy i to ustawy konstytucyjnej.

— Ze strony półurzędowej zaprzeczają, aby kiedykolwiek istniał był zamiar utworzenia wicekanclerstwa. Mogła być tylko mowa o zwyczajnym zastępcy, a takiego posiada kanclerz w osobie prezydenta urzędu kanclerskiego.

Francya. Stronnictwo konserwatywne poniosło dotkliwą stratę przez śmierć byłego ministra spraw wewnętrznych i deputowanego Beulé. Zmarły pozostawił żonę i troje dzieci, z których najmłodsze liczy zaledwie dwa miesiące. Beulé urodził się w Saumur w r. 1826. Ojciec jego był tam kupcem i liwerantem wojskowym. Od roku 1845—1848 uczęszczał Beulé do szkół średnich, gdzie należał zawsze do celujących uczniów. Został następnie profesorem wymowy w Moulins, lecz nie długo piastował tę posadę, wysłano go bowiem wkrótce do francuzkiej szkoły w Atenach. Pobyt w Atenach przyniósł Beulému wiele zaszczytu, gdyż powiodło mu się odkryć propylec (przedsionki) ateńskiej akropolidy. W roku 1853 powrócił Beulé do Francyi i w następnym zaraz roku został profesorem archeologii przy bibliotece cesarskiej. W lutym r. 1860 akademia napisów wybrała go swym członkiem w miejsce Karola Lenormant. W kwietniu 1862 został wybrany dożywotnim sekretarzem akademii sztuk pięknych.

Polityczna karyera zmarłego rozpoczęła się dnia 8. lutego 1871, gdy departament Maine et Loire wybrał go deputowanym Zgromadzenia narodowego. Beulé zasiadł w Izbie w prawem centrum i był, nim został ministrem spraw wewnętrznych (od 24. maja do 19. listopada 1873), kilka razy sprawozdawcą ważnych projektów i wniosków. Był on znakomitym uczonym i badaczem starożytności, znał bardzo dokładnie historyę sztuki i znakomicie władał piórem. Pozostawił ośm dzieł z zakresu sztuki i historyi, z których dzieło „O rzymskich cesarzach“ przepełnione aluzyami do rządów Napoleona III i napisane *à la parisienne* było w swoim czasie bardzo popularne.

Pogrzeb Beulégo odbył się w Paryżu d. 8. b. m. w kościele St. Germain de Prais. Batalion piechoty tworzył eskortę. Końce całunu trzymali wiceprezydent rady ministrów ks. Broglie, prezydent Zgromadzenia narodowego Buffet, prezydent akademii Jourdain i członek akademii francuzkiej Caro. Na czele pochodu pogrzebowego szli dwaj synowie zmarłego i siostra żony Beulégo. Marszałka Mac-Mahona reprezentował ks. Berghes porucznik strzelców. Był także obecny minister wojny du Barail, ambasador francuzki przy dworze londyńskim ks. Larochefoucauld-Bisaccia, wielu członków komisyi nieustającej deputowanych Izby wersalskiej, członków akademii, publicystów, uczonych i t. d. Celebrował biskup z Angers Freppel. O godzinie $1^1/_2$ ruszył orszak pogrzebowy z kościoła St. Germain de Prais na cmentarz Père Lachaise. Na grobie przemawiali Jourdain, Signol, członek akademii sztuk pięknych i ks. Broglie. Ten ostatni przemawiał w imieniu marszałka Mac-Mahona, ministrów i Zgromadzenia narodowego; wyraził on najprzód wielki żal, że Francya traci tak zasłużonego męża, a wspominając o krótkiej karyerze Beulégo jako ministra powiedział, iż nieboszczyk dał dowód wielkiej odwagi i hartu duszy przyjmując dnia 24. maja, w chwili dla całej Francyi nader krytycznej, tekę ministerstwa spraw wewnętrznych. Deputowani Zgromadzenia narodowego i Marszałek Mac-Mahon zwrócili swą uwagę na zmarłego, gdy tenże z tak wielkim talentem i energią piętnował zbrodnie komuny paryzkiej i błędne teorye, któremi usiłowano usprawiedliwić te bezecne czyny. W czasie sprawowania urzędu ministra spraw wewnętrznych okazał Beulé znakomite zdolności.

— W Buc pod Wersalem rozpoczęła się d. 7. b. m. budowa nowych fortyfikacyj. W tym roku mają być ukończone trzy forty a mianowicie w Buc, Valleras i St. Cyr. Ten ostatni ma być pierwszorzędnym, jak Mont Valérien. Oficerowie korpusu inżynierów odbywają obecnie wycieczki w góry Jura, które mają być również na kilku punktach obwarowane. Wszystkie te roboty dokonywują się obecnie z ogromnym pospiechem. *Republique francaise* dowodzi w jednym w ostatnich numerów, że projektowany obóz oszańcowany pod Paryżem nie odda wcale tych usług jakich się po nim spodziewają; potrzeba bowiem ogromnej armii czynnej aby bronić ze skutkiem tak ogromnego obszaru. Komissya Zgromadzenia narodowego i wszyscy mowcy w Izbie wychodzili zawsze z założenia, że armia nieprzyjacielska nie poważy się nigdy wkroczyć na teren między fortyfikacyami. Organ Gambetty pisze w tej mierze: „Nie ulega istotnie najmniejszej wątpliwości, że nieprzyjaciel nie poważy się wtargnąć na przestrzeń, leżącą między staremi a nowemi fortami, nie zdobywszy wprzód jednego z fortów. Nie widzimy jednak dla czegoby armia nieprzyjacielska nie miała próbować zdobycia jednego z wysuniętych fortów. Jest to rzecz wcale możliwa, jeżeli będziemy mieli do czynienia z uporczywym nieprzyjacielem. Taki nieprzyjaciel może łatwo wysadzić w powietrze jednę z naszych fortyfikacyj i tym sposobem zdezorganizować cały nasz system obrony.

Komisya fortyfikacyjna zdaje się wychodzić z założenia, że nieprzyjaciel musi koniecznie przystąpić do oblężenia Paryża i że wojna 1870 roku powtórzyć się musi we wszystkich swych szczegółach. Lecz gdzie pewność, że nieprzyjaciel weźmie się znów do oblężenia Paryża? Wszystkie oznaki przemawiają za tem, że nastąpi właśnie coś wcale innego. Zdaje się, że nieprzyjaciel będzie się tylko starał przeciąć komunikacyę z Paryżem aby przeszkodzić centralnemu kierownictwu, że zajmie jedną lub dwie prowincye, tam skoncentruje swą armię a upatrzywszy sobie dobre pozycye oczekiwać tam będzie albo zawarcia pokoju albo ataku naszych wojsk. To są materyalne skutki oszańcowanego obozu pod Paryżem! Moralne będą jeszcze fatalniejsze. Po okropnych klęskach 1870 powinniśmy starać się podnieść ducha narodu, powinniśmy przypomnieć żołnierzom odwagę naszych ojców i wskazać im, że ojczyzny nie broni się za murami fortec lecz na otwartem polu bitwy.“

Anglia. Zaraz po otwarciu parlamentu zamierza dep. Forsyth przedłożyć kwestyę równouprawnienia kobiet w sprawie wyborów. Wniosek rzeczonego deputowanego zdąża do tego, aby nadać niezależnym kobietom, niezamężnym i wdowom prawo głosowania. Przedkładając podobny wniosek jest Forsyth pewnym poparcia wszystkich zwolenników emancypacyi kobiet. Wniosek sam nie jest nowy, nowym jest jedynie sprawozdawca, którym tą razą nie jest ani Jakób Brigth, ani Fawcett, lub inny członek stronnictwa skrajnego, lecz konserwatysta Forsyth. Ponieważ prezes gabinetu p. Disraeli po kilkakroć oświadczył się dość przychylnie w kwestyi równouprawnienia kobiet, przeto można przypuszczać, że wniosek ma za sobą pewne sympatye gabinetu a okoliczność ta zaważy nie mało na szali jego losów.

W tych dniach wyrządziła pozaatlantycka polityka angielska nie małego figla Amerykanom. I tak doprowadziła naprzód Anglia do skutku układ między republikanami Haiti i San Domingo a powtóre rozporządził konsul angielski zajęcie na rzecz W. Brytanii wysp Fidzi na Oceanie Spokojnym. Wyspy te, będące bardzo ważną przystanią dla żeglugi, oddawna już zwracały na siebie uwagę gabinetu waszyngtońskiego, który czekał tylko chwili sposobnej do ich anektowania. — Z chwili tej jednak skorzystał kto inny.

Hiszpania. Następca Serrana w naczelnem dowództwie armii północnej, jenerał Concha, był w r. 1868 po wybuchu rewolucyi wrześniowej szefem gabinetu królowej Izabelli. On to 20. września 1868 zaprowadził w Madrycie stan oblężenia, lecz niedługo utrzymał się przy władzy, już bowiem 28. września tegoż roku po bitwie pod Alcolea, ustąpić musiał. Wówczas, jak wiadomo, żądał Serrano aby królowa dała dymisyę Marforemu i abdykowała na rzecz syna swego, Alfonsa. Gdy teraz w tak krytycznej chwili, Concha znów wypłynął na powierzchnię, przypuszczają niektórzy, że Serrano nosi się z myślą urzeczywistnienia dawnego swego planu. Zawsze jednak nie pojmujemy jeszcze coby mogło skłonić Karlistów do zawarcia konwencyi, gdy przecież Karlosowi VII. wszystko jedno, czy drogę do tronu zagradza mu republika z Serranem, czy monarchia z Alfonsem. Miałyżby sprawdzić się pogłoski dziennikarskie o interwencyi dyplomatycznej obcych mocarstw? *Gazette de France* pisała już przed tygodniem, że Serrano działa na korzyść jakiegoś księcia pruskiego. Na razie nie chcemy jeszcze wierzyć temu i czekamy na więcej szczegółowe doniesienia. W każdym razie jednak należy być przygotowanym na jakąś niespodziankę.

— W Bilbao rozlepiono 29. marca na rogach ulic następujące ogłoszenie:

„Don Ignacio Maria de Castillo, feldmarszałek, gubernator wojskowy twierdzy Bilbao ogłasza: Okazało się rzeczą niezbędną, aby władza objęła rozdzielanie wszystkich zapasów mąki, zboża i ryżu, które się w mieście znajdują. Każdy, kto jakąkolwiek chociażby najmniejszą ilość tych zapasów posiada, winien zgłosić się i oddać je władzy do dyspozycyi, a to w przeciągu 48 godzin, które upłyną 30. b m o godzinie 7. wieczór. Ktoby nie usłuchał rozkazu tego i ukrywał swe zapasy mąki, zboża i ryżu, podpadnie całej surowości ustaw wojskowych.

Bilbao, 28. marca 1874, Ignacio Maria de *Castillo*.

— Miasteczko Mor nad Ebrem w Niższej Aragonii proklamowało komunę. Władze miejskie pod pozorem obrony przeciw Karlistom, rozdały broń między pospólstwo. Dnia 24. marca w nocy przeciągały uzbrojone bandy przez miasto, napadły na kilka domów i aresztowały wielu obywateli. Nazajutrz 25. marca na placu de la Virgen dopełniono egzekucyi na tych nieszczęśliwych ofiarach. Powieszono pewnego właściciela dóbr i rzemieślnika. Dnia 26. marca rabowano dalej, mianowicie wieśniaków, którzy przybyli na targ do miasta. Żandarm nie pokazał się ani jeden, wszyscy bowiem poszli walczyć z Karlistami.

— O bitwach pod Bilbao podaje korespondent *Timesa* dodatkowo niektóre ciekawe szczegóły, które zasługują na uwagę zwłaszcza, że sprawozdawca z bliska przypatrywał się walce, a jako były oficer umie fachowo ocenić rzeczy. Otóż korespondent ten wyraża najprzód swe zdziwienie, że republikanie główny atak wykonali dopiero 27. marca; gdyby Serrano już w drugim dniu walki (26) natarł był na centrum i prawe skrzydło z tą samą gwałtownością jak 27., to byłby zdaniem korespondenta zdobył ważne pozycye San Pedro i San Juliano i zmusił Karlistów do odwrotu. Przewaga artyleryi po stronie republikańskiej mocno się zaraz dała uczuć Karlistom, którzy ustąpili też zaraz w początku bitwy ze wsi Carreras. Na drugi dzień utrzymywali republikanie nieustanny ogień karabinowy i działowy, na który Karliści wtedy tylko odpowiadali, gdy nieprzyjaciel zaczynał posuwać się naprzód.

W ogóle okazali Karliści w tej potrzebie wiele spokoju i zdrowego rozumu. Wytrzymywali oni spokojnie silny ogień nieprzyjacielski, lecz za to tem skuteczniej strzelali, ilekroć nieprzyjaciel odsłonił swoje szeregi. Zwiedzałem w czasie bitwy niektóre szańce Karlistów, gdzie ogień był najgwałtowniejszy; kule jak grad przelatywały po nad głowami. Ogień karabinowy mało w ogóle zrządził szkody, nie tak działowy, który niekiedy był bardzo dokuczliwym i wiele strat w ludziach stał się powodem.

Żołnierz hiszpański dzielnie się bije ze stanowisk zakrytych, a Baskowie zdają się mieć silniejsze nerwy od swoich przeciwników, zachowali bowiem wyborną postawę w obec wielkiej liczby granatów, które z straszliwym hukiem pękały wśród ich szeregów. W trzecim dniu usadowili się republikanie we wsi Pucheta i w kilku domach pobliskich. Rezultat to ważny, umożebnia bowiem ostrzeliwanie San Pedro z flanki.

Ze wszytskiego widać, że republikanie mieli doskonałych artylerzystów; natomist salwy piechoty były niesforne.

Armia Karlistów ożywioną jest najlepszym duchem; żywności i tytoniu jest podostatkiem. Karliści wybierają ogromne kontrybucye i rekwirują do służby przy ambulansach wszystkich, którzy do boju użyć się nie dadzą. Oblężenie Bilbao idzie swoim trybem. Bombardowanie ustało na razie dla braku amunicyi, lecz skoro nadejdą nowe transporty, rozpocznie się na nowo z całą gwałtownością. Bank w Bilbao zalicza pieniądze na wszystkie cele publiczne, lecz zapas żywności ma być już na schyłku.

KRONIKA.

— **Arcyksiąże Leopold** po odbytej dnia 10. b. m. w Ołomuńcu inspekcyi tamtejszego oddziału inżynieryi udał się na inspekcyę do Krakowa.

— **Generał Karol br. Magdeburg** komendant brygady otrzymał w uznananiu 50-letniej zawsze znakomitej służby krzyż kawalerski orderu Leopolda.

— **Pułkownik Wojciech Sametz** mianowany został komendantam pułku br. Kellner N. 41.

— **Pułkownik Awelin Nałęcz Mroczkowski** uznany przez komissyę superrewizyjną za niezdolnego na teraz do służby, otrzymał urlop na rok.

— **Podporucznik Jan Podhayski,** przeniesiony został z pułku piechoty księcia Parmy do czynnej c. k. milicyi krajowej.

— **Ordery zagraniczne** pozwolił Najjaśniejszy pan przyjąć i nosić następującym osobom wojskowym: fmp i komendantowi dywizyi Hieronimowi Ziemięckiemu wielki krzyż belgijskiego orderu Leopolda; podpulkonikowi Janowi Roskiewiczowi, krzyż kawalerski

duńskiego orderu Danebrog; oficyałowi cesarskiej kancelaryi wojskowej Adolfowi Halkiewiczowi rossyjski order świąt. Stanisława II. klasy.

— **W lokalnościach kasyna mieszczańskiego** odbędzie się w piątek, dn. 17. b. m. wieczorek muzykalny. — Początek o godz. 8. wieczór.

* **Aresztowano** wczoraj dorożkarza nr. 29, Piotra Oleńca, za pastwienie się nad koniem zmęczonym, czem spowodował wielkie zbiegowisko.

* **Śmierć w skutek zasypania.** Przedwczoraj około g. 12. w południe w dolinie piaskowej położonej niedaleko rogatki Łyczakowskiej na prawo od gościńca, przy wybieraniu piasku został zasypany piaskarz Jan Bilecki, zwany także Suchym, rodem ze Lwowa, mający lat 24, stanu wolnego. Upłynęła godzina, zanim wydobyto zasypanego; lecz już nie żył. Zwłoki odwieziono do szpitalu.

* **Zgubiono** przedwczoraj między 3 a 4 godz. z południa w drodze od zabudowania kasy oszczędności do kapituły pugilares czerwony skórzany, w którym się znajdował dukat 1 talar pruski i gulden austryjacki srebrny i około 38 zł. w banknotach.

* **Podejrzana własność.** Wczoraj przed południem przyniósł niewiadomy uczeń stolarski stół do sprzedania na plac nowej tandety a gdy go pytano od kogo przyniósł, porzucił takowy i umknął. Stół pozostał u kupca pod nr. 25 na placu tandety.

* **Kradzież zegarka.** Lokajowi Jędrzejowi Chaszczyńskiemu skradziono wczoraj po południu podczas gdy się przypatrywał zabawie ludowej koło cerkwi św. Pietnic, srebrny zegarek z takimże łańcuszkiem wartości 24 złotych.

(λ) **Samobójstwo.** W Przemyślu, w więzieniach śledczych tamtejszego sądu obwodowego otruł się onegdaj Robert Barański, aptekarz z Liska.

(λ) **Dyslokacya wojsk.** Jak wiadomo, bukowiński pułk piechoty br. Kellner, nr. 41 stojący załogą we Lwowie — przeniesiony ma być do Wiednia a na jego miejsce do Lwowa przybyć ma galicyjski pułk piechoty Gondre court. Wymarsz pułku piechoty br. Kellner ze Lwowa nastąpi d. 4. maja r. b. Lwów utraci tym sposobem kapelę wojskową, która przez długie lata pod kierownictwem zdolnego kapelmistrza p. Waniseka uprzyjemniała mu letnie wieczory w ogrodach publicznych, a w zimie w lokalach publicznych i prywatnych. Galicyjski pułk piechoty ks. Holstein nr. 80., otrzymać ma kilku pp. oficerów od Honwedów.

(λ) **Po rogach ulic lwowskich** plakatami zapowiada nijaka p. A. Philadelphia, że w tych dniach sprowadzi z Gałaczu do Lwowa swą menażeryę, w której popisują się lwy, tygrysy, hyeny, szakale i t. p.

(λ) **Nowe kasyno.** We Lwowie w kamienicy l. 10, przy ulicy Sykstuskiej nastąpi jutro uroczyste otwarcie nowego kasyna dla obywateli wyz. mojżesz. Lokal bardzo obszerny i wykwintnie urządzony.

*** **Podczas polowania** dnia 22. marca leśny dworski w Ciśnie, w starostwie Liskiem, Juliusz Wierzbicki, postrzelił tamtejszego leśniczego Jana Schnaidera kulą w lewe ramię. Przeciw Wierzbickiemu wytoczono śledztwo karne o nieostrożne obchodzenie się z bronią palną.

Podobny wypadek zdarzył się też dnia 29 marca przed południem w lesie dworskim nad granicą Rykliniecką w starostwie Kamionki Strumiłowej. Gajowy dworski Fedko Dawidowicz ze Stryhanki, własności hr. Karola Miera, obchodząc wspomniony las postrzelony został niebezpiecznie w brzuch przez niewykrytego dotychczas sprawcę. Ponieważ zachodzi podejrzenie że Dawidowicz padł ofiarą zamachu skrytobójczego, toczy się przeto energiczne śledztwo karne co do tego wypadku.

*** **W zaniedbanej studni** na ob szarze dworskim w Kułaczynie, w starostwie Śniatyńskiem, własności p. Birnbauma d. 9. bm. utonął ciągnąc żurawiem wodę Iwan Moskałyk, rodem z Śniatyna. Przyczyną wypadku było załamanie się kawałka deski, na którym czerpiący wodę stał, a następnie straciwszy równowagę uderzył czołem o pociągnięte nagle do góry wiadro i wpadł do studni, zkąd go już nieżywego wydobyto. Przeciw p. Birnbaumowi wytoczono śledztwo karne o niedostateczne zaopatrzenie studni.

— **Sprawca potwornej zbrodni** w H. M. Vasarhely, Nazarejczyk Szabo, jak opowiadają dzienniki węgierskie, w więzieniu płacze nieustannie, ale nie dla tego, że zamordował swe dziecię, lecz że jak mu się zdaje niedostateczną jeszcze złożył ofiarę Panu. Opowiadał przed sądem, że od pięciu lat pracuje nad zbawieniem swej duszy i dostąpić go nie może.

— **Akademia umiejętności** w Krakowie, jak donosi *Czas*, otrzymała od niewiadomego dawcy 3 000 złp. w banknotach rossyjskich, mające służyć na nagrody za dzieło lub wynalazek pożyteczny w przedmiocie rolnictwa tudzież za takiż wynalazek lub dzieło w przedmiocie hygieny publicznej. Gdyby Akademia była zdania, że inny przedmiot konkursu może być praktyczniejszym i dla kraju przydatniejszym, wolno jej odstąpić od powyższej treści zadań.

— **W celach naukowych** wyjechali w ostatnich dniach kosztem ces. kr. Akademii umiejętności w Wiedniu na wyspę Maltę: Kustosz nadwornego gabinetu mineralogicznego p. Teodor Fuchs i asystent katedry geologicznej na uniwersytecie wiedeńskim p. Aleksander Bittner. Mają ci panowie zbadać systematycznie pod względem geologicznym wybrzeże morza Śródziemnego.

— **Improwizowaną bronią** walczyli Karliści w ostatnich potyczkach z wojskami republikańskiemi. Broniąc swych górzystych pozycyj puszczali ze stromej pochyłości wzgórz po parze kół wagonowych na osiach, których podostatkiem znaleźli na stacyi kolejowej, a które staczając się z straszliwym rozpędem druzgotały co im w drodze stało.

— **Od natrętnych żebraków** uwolnił się pewien jegomość w Berlinie tym sposobem, że do nazwiska swego na drzwiach dołączył słówko „urzędnik policyjny“. Tak opowiadają dzienniki berlińskie, zapewniając, że roztropny ów jegomość nigdy już teraz nie doświadcza natręctwa żebraków. My zaś z tej wiadomości dowiadujemy się, że każdy żebrak berliński umie czytać.

— **W pożarze londyńskiego Pantechnikonu** obok wielu cennych zabytków zgorzała także koszula Karola I. Stuarta, którą ten nieszczęśliwy monarcha miał na sobie w dniu swej śmierci na rusztowaniu. Deponowali ją tam spadkobiercy dawniejszego jej właściciela aż do ukończenia procesu który toczą o prawo posiadania tego zabytku.

— **Największy w świecie most** zbudowano w Zjednoczonych Stanach Ameryki nad dwiema spływającemi się między Mobile i Montgomery rzekami. Mierzy ten most trzy mile niemieckie, składa się z żelaza i drzewa a kosztuje półosma miliona franków.

— **Wielka burza** panowała d. 2 i 3. b. m. na wybrzeżach angielskich i irlandzkich Nie tylko zatopiła kilka okrętów ale i na lądzie wyrządziła znaczne spustoszenia.

— **Międzynarodowy kongres geograficzny** odbędzie się z wiosną przyszłego roku w Paryżu. Geografowie i podróżnicy wszystkich krajów są nań zaproszeni.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

= **Konkurs dramatyczny.** Wczoraj odbyła się trzecia z kolei sessya komissyi konkursowej dramatycznej. Obecni byli pp. hr. Borkowski Witold, hr. Bobrowski Wincenty, hr. Koziebrodzki Władysław, Łoziński Władysław, dr. Małecki Antoni i dr. Sawczyński Zygmunt. Na posiedzeniu tem załatwiono ostatecznie wszystkie czynności, które miały uprzedzić czytanie wspólne. Nadesłano razem na konkurs sztuk 47. Z liczby tej 33 sztuk nie zostało uznanych za godne wspólnego czytania. Są to więc utwory już stanowczo uchylone. Dwie sztuki: *Chwila wszechwładzy* (dramat) i *Lubomir* (dramat) nie zostały przypuszczone do konkursu; pierwsza z powodu, że już przedtem była drukowaną po francuzku, druga, że już ubiegała się o premię na poprzednim konkursie krakowskim. Jak wiadomo bowiem, ogłoszone warunki konkursu wykluczają takie utwory, które albo już drukowane były albo na poprzednich konkursach ubiegały się o nagrodę. Dwa utwory: *Cromwell* (dramat w 5 aktach) i *Król na weselisku* (komedya) — dotąd nie zostały jeszcze odczytane przez dostateczną ilość sędziów i pozostają w zawieszeniu. Do wspólnego czytania po lecono sztuk dziesięć, a mianowicie: *Obłąkani*, dramat, *Krystyn z Gozdawy*, dramat, *Vannina Ornano*, dramat, *Blagier*, komedya, *Blaga*, komedya, *Niebezpieczeństwo tkliwej przyjaźni*, komedya, *Syn markgrafa*, dramat, *Córa Izraela*, tragedya, *Moimir*, dramat i *Państwo z Jaworowa*, komedya. Z rzędu więc wymienionych tu sztuk wyjdą utwory uwieńczone. Nagroda za sztuki ludowe upada już dziś zupełnie; nie nadesłano bowiem ani jednego takiego utworu, któryby zasługiwał na wspólne czytanie. O ile wnosić należy, wspólne czytanie sztuk poleconych rozpocznie się już w przyszłym tygodniu, a z dniem 1 Maja konkurs zostanie już ostatecznie rozstrzygnięty.

> **O Myszeidzie** Krasickiego druga już w przeciągu lat kilku pojawiła się w Poznaniu rozprawka; pierwszą napisał dr. Gruszczyński, nauczyciel wyższy przy poznańskiej szkole realnej — drugą ks. lic. Wl. Chotkowski, nauczyciel religii przy tymże zakładzie. Obydwaj rozprowadzają szerzej i rozwijają w szczegółach ogólnikowo dotąd wypowiedziane zdanie, że poeta opisując bój myszy ze szczurami, miał na myśli polityczne stosunki własnego kraju. Ks. Chotkowski mianowicie, w odezwie mianym dnia 26. stycznia r. b. a wydanym co dopiero w osobnej broszurce u J. K. Żupańskiego — w sposób zbyt nawet drobiazgowy śledzi, czy wypadki z owej pory, w której Krasicki pisał swój poemat, nic dostarczyły mu do niego treści. Nietylko więc w Popielu widzi Stanisława Augusta, w kotach Rossyą, w ich wodzu Mruczysławie, Repnina, w myszach konfederatów barskich, w ich królu, Gryzomirze, biskupa Krasińskiego — lecz nawet dopatruje się wielu innych podobieństw — domyśla się, że pod imieniem Rominogrobisa, szwagra Mruczysława, kryje się Suworów, — pod imieniem zaś Gryzosława, młodszego brata króla myszy, Kazimierz Pułaski... Co do nas, podobnie naciągane aluzye uważamy co najmniej za zbyteczne; najprawdziwszem zaś wydaje nam się zdanie Fr. Dmochowskiego, wypowiedziane w krótce po śmierci poety w mowie na cześć jego mianej w towarzystwie przyjaciół nauk — że Krasicki „pierwotnie zamierzył sobie pisać poemat allegoryczny, lecz później zamiar odmienił, zostało jednak artykuły kilka śladów, po których można docieć myśli autora.“ Ks. Ch. chcąc swoje wywody uczynić przystępniejszemi dla przemysłowców, w których gronie odczytał swą pracę — naszkicował współczesny stan kraju, charakter Stanisława Augusta — jego stosunek do biskupa warmińskiego i t. d. Odpowiednio do tego założenia rzecz cała napisana jest w tonie bardzo popularnej gawędy; będzie więc niewątpliwie pożądanym nabytkiem dla czytelni rzemieślniczych i ludowych. Tego rodzaju artykuły nie są jednak, jak sądzimy, właściwem polem dla zdolności autora, który dał się już poznać jako utalentowany pisarz ludowy i historyk. Ze szczęśliwej próby, jaką była rozprawka, p. n. *Olga, księżna ruska*, napisana przed kilku laty, mieliśmy prawo sądzić, że ks. Ch., jako pisarz poświęcający się dziejom Rusi, zastąpi nam choć w części nieodżałowanej pamięci Bartoszewicza, i rozpoczęte przezeń dzieło dalej poprowadzi. Czyżby szanowny autor badania nad historyą Rusi stanowczo miał porzucić?

> **Borys Godunów** — oto tytuł najnowszej opery kompozytora rossyjskiego, p. Musorgskiego, której pojawienie się na scenie petersburskiej wiele wywołało wrzawy. Tamtejszy świat muzykalny odpowiednio do swych pojęć estetycznych na dwa się podzielił obozy: jeden zachwyca się operą, mianowicie siłą wyrazu i harmonią recytatywów — drugi potępia ją stanowczo jako niedonoszony płód wyrafinowanego realizmu w sztuce, posuwającego się do naśladowania pewnych dźwięków i odgłosów natury, do malowania poziomych i zwykłych stron codziennego życia z przerażającą wiernością — słowem jeśli się tak rzec godzi—do artystycznego nihilizmu. Za libretto oparte p. Musorgskiego posłużył częściowo dramat Puszkina. Występuje w nim i Maryna Mniszchówna — są i sceny z życia polskiego, nacechowane jaskrawo tempem mazura, który nie schodzi z ust Maryny i jej otoczenia. Najgorzej miała wypaść partya jezuity Rangoniego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Wielki tydzień to zazwyczaj cichy tydzień w obrocie handlowym. Kupcy, pośrednicy i komisjonerowie zwykli odpoczywać w tej porze. Wbrew temu doświadczeniu tydzień ubiegły był dość ożywiony. Mimo że do świąt katolickich przybyły i żydowskie, utrzymały się ładunki zbożowe na stacyach w Brodach, Podwołoczyskach i Suczawie na stopniu normalnym, i tylko na stacyach w Tarnopolu i Jarosławiu, które więcej zawisłe są od dowozu osią, obrót zmniejszył się trochę Wiele niepokoju sprawiły pogłoski rozszerzone w Brodach, jakoby kolej Kijowsko-Brzeska na kilku miejscach została zalaną, i jakoby obawiać się należało przerw w komunikacyi i w przewozach zboża. Istotnie kolej ta, na której obszar inundacyjny za mało przy budowie zwrócono uwagi, nawiedzoną została dość niebezpieczną powodzią na niektórych niżej położonych miejscach — mimo to wszakże złowrogie wieści się nie sprawdziły, a pogoda uspokoiła obawy do reszty. Wspominaliśmy już w poprzedniem naszem sprawozdaniu, że dzięki energii i zręcznym dyspozycyom p. dyrektora Ursprunga obrót nie ucierpiał przez brak robotników, czego się obawiano z powodu świąt wielkanocnych. — Kolej Lwowsko-Czerniowiecka podała sąsiednim kolejom 68 000 centn. towarów wywozowych i miała podczas świąt bardzo znaczny ruch osobowy. Transport cukru był dość ożywiony, a wobec zniżonej taryfy na ten artykuł, na którą się wszystkie koleje galicyjskie zgodziły, spodziewać się należy znacznych przesyłek cukru. Z Bursztyna szły znaczne ładunki nawozu potasowego. — Kolej Karola Ludwika zasilała się podczas świąt ciągłemi, bardzo znacznemi dowozami zboża ze strony kolei Brzesko-Kijowskiej i Odesskiej, a oddać musimy tym razem sprawiedliwość kolejom rossyjskim, że czyniły co tylko mogły celem szybkiej wysyłki transportów W ostatnich 8 dniach wpłynęło na linię Karola Ludwika w Brodach i Podwołoczyskach 210.000 cent. zboża — a według przepowiedni przemysłowców doświadczonych, obrót zbożowy w Maju do jeszcze okazalszych rozwinie się rozmiarów Dowóz zboża do Tarnopola był tego tygodnia nadzwyczaj mierny; wynosił tylko 19.500 cnt Wzmagają się ciągle przesyłki materyałów i narzędzi przeznaczonych do budowy kolei Leluchowskiej. — Z powodu znaczniejszego przewozu zboża i szutru doprowadziła kolej arcyx. Albrechta dochód swój dzienny do 600 zł. Ruch osobowy był bardzo silny. — Kolej Dniestrzańska także miała dobry tydzień. Ruch osobowy i towarowy wzmógł się znacznie Przewieziono 3600 cnt. nafty, 12300 cnt mąki i zboża. Rozszerzenie pełnomocnictw p. Wacława Śladkowskiego, który jest bardzo gorliwym kierownikiem ruchu, dobrze więc wpłynęło na dochody tej kolei. — Mocno zajętą była kolej węgiersko-galicyjska. Do Węgier wywiozła 41.000 cnt. mąki i zboża. Towary kolonialne i żelazne ożywiały także znacznie ruch tej kolei. — Cichutko było na galicyjskiej linji kolei północnej Cesarza Ferdynanda. Cały park jej próżnował tego tygodnia. Przewóz zboża był mierny, więga było mało; tylko ruch osobowy był pomyślny.

*** **Przestępstw przeciw ustawie lasowej** rozpoznawały c. k. Starostwa w roku 1873 w Galicyi i Wielk. Księzt. Krakowskiem 27451 a zatem o 1900 przestępstw więcej jak w roku 1872. Z tych załatwiono wyrokami zasądzającemi 20264; wyrokami uwalniającemi 1874; pozostałe w toku 2837 więc o 71 więcej, jak z końcem roku 1872.

Ogólna cyfra grzywien nałożonych na szkodników lasowych w roku 1873 wynosi 9411 zlr. 35 ct. to jest o 872 zlr. 52 ct. więcej jak w roku 1872, zaś kar aresztu 14555 dni i 18 godzin, więc o 8003 dni więcej jak w roku 1872.

Ogólna cyfra szkód lasowych obliczonych i przyznanych w roku 1873 właścicielom lasów od szkodników wynosiła w z. r. 19515 zł. 46 ct., a zatem o 4675 zł. 29 ct. więcej jak w roku 1872.

Najwięcej przestępstw lasowych doszło do wiadomości urzędowej w powiatach: bocheńskim 4693, chrzanowskim 2098, sądeckim 1391, brzeskim 1193, drohobyckim 1171, nowotargskim 1017, żywieckim 1015. Zaś w powiatach czortkowskim, horodeńskim, podhajeckim, śniatyńskim i tłumackim, nie doniesiono o żadnem przestępstwie tego rodzaju, w powiatach borszczowskim i brzeżańskim w każdym tylko o 2 wypadkach.

OSTATNIA POCZTA.

Na sobotniem posiedzeniu Izby panów skończyła się ogólna rozprawa nad pierwszem przedłożeniem wyznaniowem. Jako mowcy generalni przemawiali hr. Leon Thun a przeciw hr. Lichtenfels za ustawą. Ostatni mowca zemdlał i nie mógł skończyć swej mowy. Wypadek ten wywołał w Izbie silne wzruszenie. Dr. Rokitansky pospieszył z pomocą lekarską i wkrótce potem hr. Lichtenfels odzyskał przytomność. Stan jego zdrowia nie obudza obawy.

W Monachium odbyło się 10. b. m. zgromadzenie liberałów w sprawie ustawy wojskowej. Przyjęto rezolucyę, która mówi, że utrzymanie potężnej armii, gotowej na wszelkie ewentualności, jest obowiązkiem patryotycznym. Redukcya cyfry etatu pokojowego o tyle tylko byłaby pożądaną, o ile nie narażałaby dzielności i siły armii. Ustanowienie cyfry etatu pokojowego może być pozwolonem nawet na czas dłuższy, niż trwanie peryodu prawodawczego.

Z Melbourne donosi telegram, że Rochefort i towarzysze mieli odpłynąć do Europy 11. kwietnia.

Wedle doniesień z Cape Coast Castle z 19. marca podpisał król Aszantów warunki pokoju ułożone przez Wolseleya.

Depesza karlistowska zaprzecza pogłosce o zawarciu konwencyi i dodaje, że powrót Serrana do Madrytu spowodowany został agitacyami Alfonsystów i federalistów.

Na teatrze wojny cisza. Republikanie ustawili w przekopach pod Abanto 50 dział. Telegram Serrana z 10. b. m. donosi, że deszcz i wicher (!) przeszkadzają ponowieniu operacyj.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Paryż 12. kwietnia. W skutek uchwały rady ministrów wystosowano ostrzeżenie do dzienników *Liberté Union*, które zaprzeczały nieodwołalnej cechy władzy siedmioletniej. Wydany ma być także okólnik ministra sprawiedliwości, polecający sądowe ściganie dzienników, które występują przeciw władzy prezydenta.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Ceny targowe z miesiąca marca 1874.

Następujących artykułów:	Kossów zł.	Kossów c.	Kuty zł.	Kuty c.	Stanisławów zł.	Stanisławów c.	Dąbrowa zł.	Dąbrowa c.	Kęty zł.	Kęty c.
Mec pszenicy	6	75	6	50	6	50	6	75	—	—
„ żyta	4	25	4		4	30	4	75	5	50
„ jęczmienia	3	25	2	80	3	25	4	20	4	52
„ owsa	1	50	1	70	2	21	2	30	3	3
„ grochu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ hreczki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy	3	60	3	62	1	75	1	40	2	4
„ ziemiaków	1	60	1	50	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana	1	—	—	90	—	—	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	7	—	7	—	10	25	10	—	8	—
„ „ miękkiego	4	50	—	—	5	75	8	80	6	—
Funt mięsa wołowego	—	18	—	18	—	20	—	16	—	22
Robotnik bez wiktu	—	50	—	50	—	—	—	—	—	—

Przyjechali do Lwowa

Dnia 12. Kwietnia.

Hotel Zorza:

Pp. hr. Zichy Z., z Rzeszowa. — Hoser J., z Tarnopola.

Hotel Europejski.

Pp. Jaroszyński Z., z Błudnik. — Małachowski M., z Krakowa. — Morawski T., z Małowód. — Wiktor T., z Wiednia.

Hotel Angielski:

Pp. Dr. Kamiński I., z Stanisławowa. — Henze A., z Gródka. — Cybulski T., z Humnisk. — Rożniecki A., z Rossyi. — Winnicki L., z Wierzbicy.

Hotel Krakowski:

Pp. Niniwicz M., z Podola. — Notarski K., z Oświęcima. — Nowogrodzki K., z Oświęcima.

Hotel Langa:

P. Freysinger J., z Brzeżan.

Hotel Kuhna:

Pp. Nahlik A., z Zborowa. — Freisinger J., z Liska. — Niementowski Z., z Krakowa. — Romański L., z Sambora.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 12. Kwietnia.

Pp. Garapich St., do Olejowa. — Hausner A., do Brodów. — Sanocki J., do Winogrodu. — Sobolewski J., do Stanisławowa. — Woliński Wł., do Krakowa. — Ilnicki P., do Żółkwi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 13. Kwietnia 1874.

Barometr 730·1 mm Psychometr suchy 10·1°C. Psychometr wilgotny 9°·0 C. Prężność pary 7·85 mm. Wilgoć 86. Zachmurzenie 7. Wiatr S2 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 0·8 mm. Uwaga.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa . 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy,— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano. 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ — „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ — po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„ 20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 11. Kwietnia 1874.

(Oprócz kupona b. z kup.)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	247	50	249	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	149	50	152	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	82	75	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	73	—	74	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	83	—	83	75
Banku hipoteczn. gal.	87	20	88	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	77	90	78	70
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	25	87	25
4. Losy				
miasta Krakowa	20	—	22	—
„ Stanisławowa	18	—	19	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	16	5	25
„ cesarski	5	19	5	28
Napoleond'or	8	94	9	04
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	18
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	55	1	56
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	67	1	68
Srebro	105	50	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 9. Kwietnia 1874.

1. Dług państwa (Za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	74.—	74.15
„ „ w bankn.	69.25	69.35
Losy z r. 1839 cało	302.—	309.—
„ „ 1839 piąta część	260.-	262.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.75	98.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103.20	104.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.50	111.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.50	139.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	77.—	77.50
Galicyi	77.75	78.25
Niższej Austryi	97.—	98.—
Siedmiogrodu	73.—	73.50
Węgier	74.—	74.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	130.25	130.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	195.25	195.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	855.—	865.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	960.—	962.—
Kol. naddniest. à 300 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k	524.—	526.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	194.—	194.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2050.—	2055.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	249.—	250.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	152.—	153.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	314.50	315.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	143.50	144.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4 Listy zast. losowane. (za 100 zł)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.50	94.75
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	95.—	95.50
Bank. narod. po 5 prc.	90.10	90.25
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86.50
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.75	78.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	39.75	40.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	70.—	71.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	92.50	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	103.25
„ „ „ „ III. „	102.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.—	74.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.—	165.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.—	16.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż, Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.40	94.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.60	94.70
Hamburg za 100 M. B.	55.30	55.40
Londyn za 10 ft. szt.	112.40	112.50
Paryż za 100 fr.	44.45	44.50
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.29	5.30
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.99	9.—
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.85	106.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 11. Kwietnia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	30
„ „ „ w srebrze	74	—
Losy z 1860 roku	103	70
Akcye banku wiedeńskiego	955	—
„ „ kredytowego	195	—
Londyn 10 funtów szterlingów	112	15
Srebro	105	35
Napoleond'or	8	96
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1183 2—3) **Konkurs.**

L. 513. Na dwie posady sędziów powiatowych w VIII. klasie rangi w Wojniłowie i Komarnie.

Ubiegający się o te posady, wniosą swe prośby do dnia 28. Kwietnia 1874, do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze.

Lwów dnia 8. Kwietnia 1874.

(1184 2—3) **Edykt.**

L. 3650. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszym edyktem, niewiadomych z pobytu pp. Władysława Hryniewskiego, Ernestynę Hryniewską i Józefę Dobrzańską, że przeciw nim, tudzież p. Aronowi Schwarz, p. Cypryan Jaworski spółwłaściciel dóbr Sielnicy, pod dniem 10 Marca 1874 do l. 3650 pozew wytoczył o wykreślenie ze stanu biernego jego połowy dóbr Sielnicy, prawa sześcioletnej dzierżawy folwarku „Belacin" zwanego i prawa zastawu dla kaucyi w sumie 700 zł. na rzecz p. Władysława Hryniewskiego w ks. Dom. 410 pag. 125 n. 12 on. intabulowanych, wraz z nadciężarami, na któryto pozew termin do ustnej rozprawy na dzień 28 Kwietnia 1874 na godzinę 10 z rana wyznaczono, oraz dla wyżwymienionych pozwanych niewiadomego pobytu p. adw. krajowego dr. Skórskiego z substytucyą p. adw. kraj. dr. Illasiewicza kuratorem ustanowiono, z którym powyższa sprawa przeprowadzoną będzie.

Wzywa się zatem tychże pozwanych, aby na powyższym terminie albo sami się stawili, albo ustanowionemu jak wyżej kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi oznajmili, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki sami sobie przypiszą.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 26 Marca 1874.

(1196 2—3) **Obwieszczenie.**

L 1391. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 300 zł. a. w. wraz z 6% odsetkami od dnia 4. Lipca 1873 bieżącemi, również kosztami sądowemi w kwocie 9 zł. 88 ct. i kosztami egzekucyj w kwotach 17 zł. 94½ ct., 2 zł. 17 ct., 6 zł. 86 ct. i 4 zł. 81 ct. a. w. przyznanych, rozpisuje Sąd przymusową sprzedaż realności Schlomy Kamermana własnej w Rudkach pod CN. 70 położonej i w tym celu trzy termina, a to na dzień 20. Kwietnia 1874, na dzień 4. Maja 1874 i na dzień 27. Maja 1874 każdą razą o godzinie 11 przed południem się wyznacza, na których, a mianowicie na pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej realność ta pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie:

I. Jako cena wywołania stanowi się cena szacunkowa 1000 zł. a. w.

II. Chęć kupienia mający winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisarza licytacyę prowadzącego 10% wadyum w gotówce, które najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczoną, reszcie licytantom zaraz zwróconą zostanie.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć mogą kupiciele w tusądowej registraturze.

Rudki, dnia 10. Marca 1874.

(1198 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2747 pr. Celem obsadzenia posady adjunkta budownictwa w randze X klasy z poborami odpowiedniemi tej klasie, rozpisuje się konkurs do 30. Kwietnia r. b.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody odbytych nauk technicznych, złożonego egzaminu państwowego, tudzież dokładnej znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej do Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. Kwietnia 1874.

(1116 1—3) **Edykt.**

L. 4301. C. k. Sąd pow. w Kałuszu na podstawie nakazu płatniczego z 30. Lipca 1872 l. 5039 rozpisuje celem ściągnięcia sumy 267 zł. 50 ct. w. a. z odsetkami po 12% od dnia 2go Czerwca 1871 dalszemi odsetkami 3% zwłoki, kosztami sądowemi w kwocie 8 zł. 17 ct. w. a. i kosztami niniejszem w kwocie 5 zł. 11 ct. w. a. przyznanemi, publiczną licytacyę realności położonej w Ugarsthalu pod l. kon 7 sub rep. 81 własnej Jakóba Wirth, nie stanowiącej ciała tabularnego, ze wszystkiemi do tejże realności należącemi gruntami i przynależytościami opisanemi w protokole zastawu z dnia 31. Marca 1869 na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego, która to licytacya w tutejszym Sądzie w trzech terminach, to jest: 6. Maja 1874, 9. Czerwca 1874 i 7. Lipca 1874 każdą razą o 9 godz. przed południem z tem się odbędzie, że sprzedaż tej realności w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania 1600 zł. w. a. lub wyżej tejże, na 3cim zaś i niżej tejże jednakże nie niżej jak za 600 zł a. nastąpi:

Warunki licytacyi są następujące:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 1600 zł. w. a. Suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki, na mocy uchwały dyrekcyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włość. wspólnie z c. k. komisarzem rządowym jak to udowadnia uchwała z dnia 20. Kwietnia 1869 l. 1737 4/1 z której także o pożyczkę obligujący się Jakób Wirth zawiadomiony został.

2) Każdy chęć kupna mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 160 zł. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego albo też w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kred. włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego, które to wadyum nabywcy w cenę kupna wliczone, innym zaś spółlicytantom złożone przez nich wadya natychmiast po licytacyi zwrócone będą.

4) Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 160 zł. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się, w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.

5) Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

6) O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań, wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

7) Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nieuczynił w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem na którym realność ta, za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

O czem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że akt opisania, oszacowania i warunki licytacyi w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Kałusz, 10. Sierpnia 1873.

(1117 1—3) **Edykt.**

L. 4304. C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu celem ściągnięcia kwoty 433 zł. 70 ct. z odsetkami po 12% od dnia 2. Paźdz. 1871 aż do rzeczywistej spłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w czasie należytym nieuiszczonej wraz z odsetkami egzekucyjnemi w kwocie 11 zł. 18 ct. i obecnie przyznanemi w kwocie 5 zł 97 ct. rozpisuje publiczną licytacyę realności pod N. k. 31/59 w Ugarsthalu położonej, nie stanowiącej ciała tabularnego a własność Jakóba Geib mającą się odbyć w 3 terminach to jest: dnia 6. Maja 1874, 9. Czerwca i 7. Lipca 1874 każdym razem o 9tej godzinie przed południem z tem, że realność ta składająca się z gruntu i budynków gospodarczych na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś także i niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej jak za 800 zł. sprzedaną będzie

Warunki tej licytacyi:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę tysiąc czterysta zł. w. a. jako wartość szacunkową pomienionej realności.

2) Każdy chęć kupna mający złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 140 zł. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kred. włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

3) Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisane mają być trzy termina licytacyjne; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednakże nie niżej, jak za 800 zł. sprzedaną zostanie

4) Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 140 zł. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydany i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.

5) Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

6) O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

7) Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Akta opisania i oszacowania realności sprzedać się mającej, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Kałusz, 8. Października 1873.

5*

(1120 1–3) **Edykt.**

L. 6906/7111. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, wzywa nieobecnych a) Barbarę Piotrowską, b) Dmytra Wawryka, by do roku wnieśli oświadczenie do spadku ojca, ad a) Jana Piotrowskiego z Bałucianki, 16 Lutego 1872 bez ostatniej woli rozporządzenia, ad b) Tymka Wawryka z Wisłoczka, 5. Lutego 1873 z pozostawieniem kodycylu z 27. Stycznia 1873 zmarłego, inaczej postępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem ad a) Piotrem Piotrowskim, ad b) Feśkiem Wawrykiem przeprowadzone zostanie.

Rymanów dnia 1. Marca 1874.

(1121 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 95. C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na podstawie rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 31. Grudnia 1873 l. 25.557 w celu zaspokojenia przyznanej Laib Amaisowi od Tomasza i Małgorzaty Łątków z Karwodrzy sumy wekslowej 45 zł. wraz z 6% od 2. Grudnia 1872, kosztami 3 zł. 9 ct., 2 zł. 94 ct, 4 zł., 2 zł. 68 ct., 7 zł. 12 ct. i 5 zł. 36 ct zostanie realność pod l. k. 32/11 w Karwodrzy położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, małżonków Łątków własna, w trzech terminach, a to dnia: 19. Maja, 2. Czerwca i 16. Czerwca 1874, każdą razą o 10. godzinie rano na miejscu w Tuchowie najwięcej dającemu pod następującemi warunkami sprzedaną:

I. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 360 zł., niżej której ta realność przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, a zaś przy trzecim terminie takowa za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

II. Każden chęć kupienia mający winien jest kwotę 40 zł. jako wadyum przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które wadyum kupicielowi w cenę kupna sprzedaży wrachowanem, innym zaś licytantom zaraz zwróconem będzie.

III. Licytacyjny nabywca obowiązanym będzie w 30 dniach po prawomocności uchwały, akt licytacyjny do Sądu przyjmującej całą ofiarowaną cenę kupna sprzedaży z potrąceniem wadyum do c. k. Sądu złożyć, poczem temuż dekret dziedzictwa wydanym i takowy w posiadanie tej realności wprowadzonym będzie.

IV. Należytości rządowe za przeniesienie własności nowonabywca sam ponosić obowiązanym będzie.

V. W razie niedotrzymania któregokolwiek warunku licytacyjnego nie tylko traci wadyum na rzecz ubogich, lecz nadto za wszystkie szkody odpowiada, i gospodarstwo to na żądanie którejkolwiekbądź strony na nowo sprzedane zostanie.

VI. Inne warunki licytacyjne i akt oszacowania w c. k. Sądzie, zaś wykaz podatkowy i arkusz gruntowy w c. k. Urzędzie podatkowym w Tarnowie przejrzeć można

Tuchow dnia 1. Marca 1874.

(1129 1–3) **Edikt.**

Z. 1900. Vom k. k. städt. deleg. Bez. Gerichte in Tarnopol wird hiemit bekannt gemacht, daß Zlote Hirschhorn gegen Mikołaj Tyczyński am 23. Februar 1874 Z 1900 eine Klage zum sumarischen Verfahren wegen Zahlung der Summe von 60 fl. ö. W. s. N.G. überreicht hat.

Da der Aufenthaltsort des Mikołaj Tyczyński unbekannt ist, so wird für denselben der hiesige Landes- und Gerichtsadvokat Dr. Kwiatkowski mit Substituirung des Landesadvokaten Dr. Sternklar zum Curator bestellt und dem Ersteren die obige Klage mit dem Termine auf den 18. Mai 1874 um 9 Uhr VM. zugestellt.

Hievon wird Mikołaj Tyczyński mitdem in Kenntniß gesetzt, daß er rechtzeitig vor dem Termine diesem Gerichte einen anderen Bevollmächtigten reinhaft zu machen und demselben, oder dem bestellten Curator seine Behelfe mitzutheilen hat, als er sonst die nachtheiligen Folgen sich selbst zuschreiben müßte.

Tarnopol, 24. März 1874.

(1130 1–3) **Edykt.**

L. 3344. C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem Lipe Rubina, że na prośbę Markusa Kohna de pres 31. Marca 1874 do l. 3344 tusądową uchwałą z dnia 3. Kwietnia 1874 do l. 3344 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 38 dukatów z pn. wydany został.

Gdy obecne miejsce pobytu tegoż Lipy Rubina wiadome nie jest, ustanawia się dlań kuratora w osobie adw. Heynego z dodaniem mu na zastępcę p. adw. Billeta do zastępowania go w tej sprawie, zaś Lipę Rubina wzywa się niniejszem, by się do tegoż kuratora zgłosił, jemu potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, i o tem tutejszemu Sądowi doniósł, inaczej dalsze uchwały Sądu w tej sprawie zapaść mające ustanowionemu niniejszem kuratorowi z prawnym skutkiem doręczone będą.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 3. Kwietnia 1874.

(1138 1–3) **Edykt.**

Nr. 1839. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w drodze dalszej egzekucyi uchwały z 2. Października 1873 l. 4175 zaspokojenia kosztów Lakowi Steinlaufowi w kwocie 11 zł. 42½ kr. w. a. z pn. zezwala na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę 1 morga a raczej pół morga gruntu pod nr. 93 w Okocimie położonego, ciała tabularnego, nie stanowiącego, Jana Zydronia własnością będącego, która to licytacya w tutejszym Sądzie w 3 terminach, a mianowicie: 5. Maja, 26. Maja i 23. Czerwca 1874 każdą razą o godzinie 9tej rano odbywać się będzie pod następującemi warunkami:

Grunt ten na powyższych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub powyżej, na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedany będzie

Za cenę wywołania ustanawia się sądownie wydobytą wartość szacunkową tego gruntu w kwocie 40 zł. a. w.

Każdy chęć kupienia mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum 10% ceny szacunkowej gotówką do rąk licytacyjnej komisyi złożyć.

Nabywca winien będzie w 14 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego złożyć całą cenę kupna po wliczeniu w nią wadyum, do depozytu sądowego.

W razie niedopełnienia warunku III ze strony kupiciela przepada tegoż wadyum, a nadto na koszt i niebezpieczeństwo kupiciela przeprowadzoną zostanie relicytacya kupionego gruntu w jednym terminie za jakąkolwiekbądź cenę ofiarowaną.

C. k Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 23. Marca 1874.

(1139 1–3) **Edykt.**

L 1584. Podaje się do powszechnej wiadomości, że Wasyl Sawczuk, włościanin z Łuki, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 21. Lutego 1874 do l. 702 za obłąkanego uznany został.

Kuratorem obłąkanego zamianowany Łeś Sawczuk z Łuki.

C. k. Sąd powiatowy.

Obertyn dnia 2 Kwietnia 1874.

(1141 1–3) **Edykt.**

L. 18072. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszym edyktem, że z powodu prośby Abrahama Menkes przeciw Włodzimierzowi hr. Baworowskiemu z miejsca pobytu niewiadomemu o zapłacenie sumy wekslowej 2000 zł. dla tego pozwanego celem doręczenia mu tusądowego nakazu zapłaty z dnia dzisiejszego do l. 18072 i dalszego zastępstwa kuratora w osobie p. adw. dr. Wszelaczyńskiego z zastępstwem p. adw. dr. Gorcckiego mianował

Wzywa się przeto pozwanego Włodzimierza hr Baworowskiego, azeby się u ustanowionego kuratora celem podania mu środków obrony zgłosił, lub też innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania wynikające sam sobie przypisać będzie musiał

Lwów, dnia 27. Marca 1874.

(1142 1–3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 2463. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem ściągnięcia wywalczonej przeciw Oleksie Kogut resztującej kwoty 196 zł. z większej 200 zł. w. a., odsetek 12% od dnia 24go Października 1871, aż do rzeczywistej za płaty bieżących, tudzież dalszych 3% odsetek od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, niemniej też celem ściągnięcia kosztów w kwocie 10 zł. 82 ct. w. a. już poprzednio przysądzonych i kosztów niniejszego podania w kwocie 7 zł. 96 ct. w. a. odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 20. Maja 1874, dnia 22. Czerwca 1874 i dnia 22. Lipca 1874, każdą razą o godzinie 10 przed południem, przymusowa publiczna sprzedaż realności w Urmaniu pod l. kons. 16 położonej, dłużnika Oleksy Kogut własnej. ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisania i oszacowania z dnia 1 Listopada 1870 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami.

Rzeczona realność zostanie przy pierwszych dwu terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, przy drugim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 500 zł. w. a. każdy chęć kupienia mający winien jest 10% ceny szacunkowej to jest 50 zł. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego, złożyć do rąk komisyi licytacyjnej Wadyum to zostanie nabywcy w cenę kupna wliczone, zaś reszcie licytantów po licytacyi zwrócone.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brzeżany, dnia 21. Marca 1874.

(1143 1–3) **Edykt.**

Nr. 776. C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 10. Stycznia 1874 l. 230 uznaje się Dmytra Matyiszynego z Niżniowa marnotrawcą i ustanawia się dla niego kuratora w osobie Iwana Matyiszynego z Niżniowa.

Tłumacz, 3. Marca 1874

(1148 1–3) **Edykt.**

L. 8251. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z l. Października 1873 l. 11274, celem zaspokojenia wywalczonej przez Wilhelminę Pieniążkową sumy wekslowej 437 zł. 21 ct. a. w. z odsetkami po 6% od dnia 28. Kwietnia 1871, kosztami sądowemi w kwocie 10 zł. 58 ct. a. w. i kosztów egzekucyi w kwotach 10 zł 10 ct, 5 zł. 22 ct., 3 zł. 27 ct. i 5 zł. 41 ct. a. w. egzekucyjną licytacyę realności pod l. k. 109 we Falkenbergu według księgi gruntowej Tom. I pag. 69 i 70 Piotra Józefa dw. im Seipla własnej, w trzech terminach dnia 8 Maja 1874, dnia 12 Czerwca i dnia 17 Lipca 1874 każdym razem w Sądzie tutejszym o godzinie 9tej z rana rozpisuje się; 2) Za cenę wywołaną stanowi się cena szacunkowa tej realności, aktem ocenienia na 1580 zł. w. a. wypośrodkowana i przy pierwszych dwóch terminach realność wspomniana tylko za tę cenę, lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie zaś także poniżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną będzie; 3) każdy chęć kupienia mający, winien będzie do rąk komisyi licytacyjnej złożyć tytułem wadyum 10% ceny szacunkowej t. j. kwotę 158 zł a w któreto wadyum największą cenę kupna ofiarującemu w cenę kupna wliczonem, innym zaś kupicielom po licytacyi zwróconem będzie; 4) kupiciel obowiązanym będzie połowę ceny kupna po potrąceniu złożonego wadyum w 14 dniach po prawomocności uchwały, akt licytacyjny potwierdzającej, do depozytu Sądu złożyć, zaś od drugiej połowy ceny kupna procent po 5% półrocznie z góry, aż do całkowitego uiszczenia takowej do depozytu sądowego składać; 5) drugą połowę ceny kupna winien będzie kupujący pod surowością w punkcie 4tym określoną w 14tu dniach po prawomocności tabeli płatniczej porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej do depozytu sądowego złożyć.

Bliższe warunki licytacyi, jakoteż wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzane być mogą w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, 29. Grudnia 1873.

(1149 1–3) **Edykt.**

L. 11.117. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni Konstantemu Schmidt i Anieli ze Schmidtów Jakubowskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomym, tudzież ich z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, że przeciw nim Melania Trolle pozew 24. Lutego 1874 l 11117 wniesła o wyekstabulowanie zastrzeżenia praw spadkowych Dom. 237 p. 108 n 31 i 32 haer. na 4/8 częściach dóbr Bełzec i Brzeziny i o intabulacyę powódki za właścicielkę nieograniczoną tychże dóbr z prośbą o tabularne uwidocznienie sporu, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na 27. Maja 1874 o godzinie 11. przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Konstantego Schmidt i Anieli ze Schmidtów Jakubowskiej nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Szwedzkiego z zastępstwem adwokata Starzewskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli

Lwów dnia 13. Marca 1874.

(1155 1–3) **Edykt.**

L. 3417. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy niniejszem z miejsca pobytu niewiadomemu Berlowi Korpus wiadomo czyni, że na żądanie Chanci Henigsberg na podstawie weksla z daty Stanisławów 28. Sierpnia 1873 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 69 zł. w. a. wydanym i do rąk adwokata Dr. Dwernickiego, którego ze substytucyą adwokata Dr. Wurzla kuratorem dla niego ustanowiono, doręczonym został. Jest tedy rzeczą Berla Korpusa ustanowionemu kuratorowi informacyę do zarzutów wcześnie udzielić lub innego zastępcę obrać i sądowi o tem donieść, inaczej skutki niekorzystne z zaniedbania tego wyniknąć mogące samemu sobie będzie przypisać miał.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 26. Marca 1874.

(1157 1–3) **Edykt.**

L. 59764/15042. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomą z miejsca pobytu p. Ludwikę Pieczyńskę, że Leib Schaja w dniu 2. Kwietnia 1872 l. 18337 prośbę o udzielenie mu pierwszej sześciomiesięcznej zwłoki do usprawiedliwienia prenotacyi na podstawie tusądowej uchwały z dnia 10. Lutego 1872 l. 627 dozwolonej wedle Dom. 492 pag. 11 n 89 on. w stanie biernym dóbr Dąbrówka uzyskanej wniósł, i na tę prośbę dla p. Ludwiki Pieczyńskiej uchwałą z dnia 21. Czerwca 1872 l. 29489 do oświadczenia się w przeciągu trzech dni wydano, następnie że dopiero nadmienioną uchwałę ustanowionemu równocześnie dla niewiadomej p. Ludwiki Pieczyńskiej w osobie p. adwokata Dr. Horvatha z substytucyą p. adwokata Dr. Semilskiego kuratorowi doręczyć polecono.

Wzywa się przeto p. Ludwikę Pieczyńską, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście się zgłosiła, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 31. Października 1873.

(1162 1–3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2967. C. k. krajowa Rada szkolna ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1) w Tarnowie, okręg szkolny Tarnów, na posadę pomocnika przy szkole wydziałowej z płacą roczną 300 zł. w. a.

2) w Siedliskach, okręg szkolny Tarnów, na posadę nauczyciela przy szkole ludowej, z płacą roczną 250 zł. w. a. tudzież na stróża szkolnego 18 zł., na wydatki szkolne 10 zł., na premia 8 zł, na opał dla szkoły 8 sągów drzewa w połowie twardego, w połowie miękkiego, ogród w przestrzeni 3/4 morga, prezentuje gmina wspólnie z krajową Radą szkolną.

3) w Wołoszczy, okręg szkolny Sambor, na posadę nauczyciela przy szkole ludowej z płacą roczną 139 zł. 41½ ct. tudzież 7 korcy 10 garncy żyta i 1 morg 500 sążni pola prezentuje gmina.

Podania o powyższe posady, opatrzone w potrzebne dowody uzdolnienia należy wnieść na ręce właściwej rady szkolnej okręgowej najdalej do 15. Maja b. r.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 29 Marca 1874.

(1164 1–3) **Edykt.**

L. 57168/12168. C. k. Sąd krajowy Lwowski ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Tatarkowskiego a w razie jego śmierci dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców jego, celem doręczenia uchwały tabularnej z 19. Października 1872 do l. 54837 kuratora w osobie p. adw. Dr. Przesmyckiego, wzywają go, by się do ustaw zastosował, zaś rzeczonego Macieja Tatarkowskiego a względnie jego spadkobierców, by się w tej sprawie tem pewniej u swojego nadmienionego zastępcy zgłosili, gdyż w razie przeciwnym sami sobie złe skutki ztąd wynikające przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 11. Października 1873.

(1165 1–3) **Edykt.**

L. 13714. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Kazimierza Czerwca dozwoloną uchwałą z d. 21 Marca 1874 do l. 13714 wykreślenie prawa dożywocia czwartej części w stanie czynnym części realności pod l. 39 3/4 na rzecz Ryfki Rappaport Dom. 113 pag. 393 n. 20 haer. zapisanego.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Chaje Rappaportowej do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Moszyńskiego z zastępstwem adwokata Dr. Przesmyckiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Chaję Rappaport aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 21. Marca 1874.

(1166 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 7770. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do regestru dla firm pojedyńczych firmy: „p. Emanuela Rosta jako budowniczego i inżyniera, i przedsiębiorstwa budowy, tudzież fabryki „parowej cegieł i materyałów budowlanych „w Białe“: podpisują takową „Emanuel Rost.“

Kraków dnia 20 Marca 1874.

(1167 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7797. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Leiba Süssera, którą używać tenże będzie jako właściciel handlu win w Krakowie podpisując takową:

„Leib Süsser.“

Kraków dnia 20. Marca 1874.

(1168 1—3) **Edykt.**

L. 9440. C. k. Sąd krajowy Krakowski jako Sąd wekslowy zawiadamia niniejszem Emanuela Maciejowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, byłego oficyała przy kolei północnej cesarza Ferdynanda, że przeciw niemu w dniu 27. Marca 1874 do l. 9440 Hirsz Hollaender wniósł skargę o zapłacenie sumy wekslowej 75 zł. w. a z pn., w załatwieniu której dnia dzisiejszego wydano nakaz zapłaty sumy 75 zł. z procentem 6% od dnia 27. Lipca 1872 i kosztami sądowemi 6 zł 61 ct. w. a. w trzech dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto celem zastępowania go ustanowiono dlań kuratora w osobie tutejszego adwokata Dra. Jakóbowskiego, z zastępstwem tut. adw. Dra. Korczyńskiego.

Zaleca się zatem pozwanemu, aby w powyższym terminie albo sam w Sądzie stanął, albo potrzebnej informacyi ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił, albo też innego zastępcę sobie obrał i o tem Sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych środków obrony użył, ile że w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 2. Kwietnia 1874.

(1169 1—3) **Edykt.**

L. 13876 C. k Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Chaima Löwensohn i Ozyasza Eizenberg z dnia 7. Lutego 1872 do l. 7170 uchwałą c. k. Sądu wyższego krajowego z dnia 3. Grudnia 1872 l. 30180 dozwolono intabulacyę praw Chaima Löwensohna i Ozyasza Eizenberg żądania od właściciela dóbr Kujdaniec za sprzedanych 700 worków pszenicy i 700 worków żyta, 800 worków jęczmienia i 100 worków owsa, — jednej dotąd nie oddanej poł wy; — dalej ze sprzedanych 1000 korcy kartofli, 155 korcy kartofli z 10% dodatkiem, i ze sprzedanych 150 sążni kubicznych drzewa dębowego niedostarczonych 99 sążni — w stanie biernym dóbr Kujdaniec, tudzież prawa pobierania dochodów tych dóbr dla p. Julii Wyndham intabulowanego.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym pp. Williamowi Wyndham i Julii Konstancyi Wyndham, do rąk równocześnie w osobie adw. Dra. Skałkowskiego z zastępstwem adw. Dr. Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem pp. Williama Wyndham i Julię Konstancyę Wyndham, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 14. Marca 1874.

(1170 1—3) **Edykt.**

L. 9133. C. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, iż w skutek podania małoletniego Zdzisława Krynickiego w zastępstwie matki i opiekunki Maryi 1go małż. Krynickiej, 2go małż. Tölgyi przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Grzegorzowi Ilaszewiczowi Krynickiemu z dnia 15. Lutego 1874 do l. 9133 o wyznaczenie terminu względem dowodu, że pozew o usprawiedliwienie w stanie biernym części dóbr Krynica Dom. 341 p. 374 n 34 on. sumy 88 złr. 24 kr. m. k. zaprenotowanej jest podany lub termin do usprawiedliwienia otwarty pod zagrożeniem wykreślenia tej prenotacyi termin do rozprawy na 20. Maja 1874 o godz. 11. przed południem wyznaczony został.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Grzegorzowi Ilaszewiczowi Krynickiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Szwedzickiego z zastępstwem adwokata Dr. Starzewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Grzegorza Ilaszewicza Krynickiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów dnia 13. Marca 1874.

(1171) **Edykt.**

L. 2802. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie dla spraw handlowych podaje niniejszem do wiadomości, że na podstawie uchwały z dnia 4. Marca 1874 l. 1481 w rejestr spółek tego Sądu Tom I. strona 1—4. statut Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce dtto Bóbrka 7. Lutego 1874 na dniu 22. Marca 1874 został wpisany.

Towarzystwo to używa firmę:

„Towarzystwo zaliczkowe w Bóbrce; „stowarzyszenie zarejestrowane, z poręką „nieograniczoną“ i ma siedzibę swoją w Bóbrce.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest, dostarczanie członkom swoim, na procent umiarkowany gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotów w gospodarstwie lub w rzemiośle, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków. Dyrekcya stowarzyszenia składa się z członków: p. Jakóba Czarnika, lekarza jako dyrektora, p. Władysława Migdlickiego, aptekarza jako kasyera i p. Ksawerego Dębickiego, kontrolora, c. k urzędu podatkowego jako kontrolora, wszystkich trzech w Bóbrce zamieszkałych. Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że podpisująca Dyrekcya, do firmy stowarzyszenia, stampilią wyciśniętej, dołącza swe podpisy. Do ważności zobowiązań wobec osób trzech (trzecich) potrzeba podpisu trzech członków Dyrekcyi. Wypłaty z kasy stowarzyszenia może czynić kasyer, jedynie za pisemnemi asygnatami, zaopatrzonemi podpisami dwóch członków Dyrekcyi, między którémi i on mieścić się może; równie jest wymaganym, na pokwitowania za wpłaty czynione do kasy stowarzyszenia, oprócz podpisu kasyera, podpis jeszcze jednego członka Dyrekcyi, jeżeli takowe mają być ważne w obec stowarzyszenia.

Poręka członków jest nieograniczoną.

Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia, wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przynajmniej przez dwóch członków Dyrekcyi.

Zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenia jeżeli nie wychodzą od Dyrekcyi, podpisuje prezes i sekretarz rady nadzorczej pod napisem „Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce: stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką nieograniczoną“.

Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczane będą w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 26. Marca 1874.

(1173 1—3) **Edykt.**

Nr. 33. C. k Sąd powiatowy w Starym Sączu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż do odbycia licytacyjnej sprzedaży sześciu stajanek gruntu z pręta pola pochodzących w sprawie Józefa Skalskiego przeciw Walentemu Kondelowiczowi kwotę 350 zł. a. w. z pn. tutejszym edyktem z dnia 8. Marca 1873 l. 2789 w dzienniku urzędowym nr. 66, 67 i 69 ex 1873 już ogłoszonej terminy na 9. Maja, 10. Czerwca i 11. Lipca 1874 o godzinie 10 z rana zostają wyznaczone.

Stary Sącz, dnia 2. Kwietnia 1874.

(1199 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1765. C. k. Starostwo Trembowelskie podaje do wiadomości, iż w celu wydzierżawienia dóbr Plebanówka z Łozówką i Chatkami należących do r. kt. probostwa w Trembowli, na rok interkalarny to jest, od 24. Marca 1874 do 24. Marca 1875, odbędzie się publiczna licytacya na dniu 20. Kwietnia 1874.

Jako cenę fiskalną ustanawia się kwota 4511 zł. 7 ct. w. a., zaś jako wadyum kwota 452 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. Starostwie.

Trembowla, 4. Kwietnia 1874.

(991 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6149. Z dniem 1. Kwietnia 1874 zostają piesze poczty posłańcze Dembowiec-Jasło na codzienne jazdy posłańcze z następującym porządkiem zamienione.

Z Dembowca o g. 5 wieczór.
w Jaśle o g. 6 wieczór.
z Jasła o g. VI rano.
w Dembowcu o g. VII rano.

Z tego powodu powiększa się pojedyńcza waga przesełek w urzędzie pocztowym w Dembowcu przyjmywać się mających na 25 fnt, podczas gdy z Jasła i cięższe posełki o ile objętość tychże i konstrukcya wozu na to zezwoli, wyprawiane będą.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 21. Marca 1874.

(1177 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7734. Z dniem 7. Kwietnia 1874 znosi się poczty osobowe Eperies-Dukla a rozciąga karyołki między Jasłem i Duklą do Eperies z następującym porządkiem jazd:

Z Eperies	o 10	g.	— m.	wieczór
w Komarniku	X	„	50 „	przed poł.
z Komarnika	XI	„	5 „	„
w Dukli	2	„	5 „	po poł.
z Dukli	6	„	— „	wieczór
w Żmigrodzie	7	„	30 „	„
z Żmigrodu	7	„	40 „	„
w Jaśle	9	„	40 „	„

Wpływa w Jaśle do poczt osobowych do Tarnowa, Nowego Sącza i Sanoka.

Powraca z Komarnika do Dukli.

Z Jasła	o II g.	30 m.	rano
w Żmigrodzie	IV „	30 „	„
ze Żmigrodu	IV „	40 „	„
w Dukli	VI „	10 „	„
z Dukli	VI „	30 „	„
w Komarniku	IX „	30 „	„
z Komarnika	IX „	45 „	„
w Eperies	10 „	35 „	wieczór.

Odchodzi z Jasła po przybyciu poczt osobowych z Tarnowa, Nowego Sącza i Sanoka.

Co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

Lwów, dnia 1. Kwietnia 1874.

Kundmachung.

Z. 7734. Mit 7. April 1874 werden die Personenposten Eperies Dukla eingestellt und die Cariolposten zwischen Jasło und Dukla bis Eperies mit nachstehender Coursordnung ausgedehnt:

Von Eperies	um 10	Uhr	— M.	Abends
in Komarnik	X	„	50 „	VMtg.
von „	XI	„	5 „	„
in Dukla	2	„	5 „	NM.
von „	6	„	— „	Abends.
in Żmigrod	7	„	30 „	„
von „	7	„	40 „	„
in Jasło	9	„	40 „	„

Insluirt in Jasło zu den Personenposten nach Tarnow, Neusandec und Sanok. Retourirt von Komarnik nach Dukla

Von Jasło	um II Uhr	30 M.	Früh,
in Żmigrod	IV	30 „	„
von „	IV	40 „	„
in Dukla	VI	10 „	„
von „	VI	30 „	„
in Komarnik	IX	30 „	„
von „	IX	45 „	„
in Eperies	10 „	35 .	Abends.

Geht ab von Jasło nach der Ankunft der Personenpost aus Tarnow, Neusandez und Sanok.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 30. März 1874.

(1178 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8342. Od 15. Kwietnia począwszy obiegać będą jazdy posłańcze między Wełdzirzem a Doliną w następującym porządku:
Z Wełdzirza o 1. g. po południu.
w Dolinie o 2 g. 40 m. po poł.

Wpływa do jazdy pospiesznej do Stryja i Stanisławowa.

Z Doliny o 4. g. 10 m. po poł.
w Wełdzirzu o 5 g. 50 m. po poł.

Odchodzi po przybyciu jazdy pospiesznej ze Stryja.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 2. Kwietnia 1874.

Kundmachung.

Z. 8342. Vom 15. April angefangen haben die Botenfahrten zwischen Wełdzirz und Dolina in nachstehender Ordnung zu verkehren:
Von Wełdzirz um 1 Uhr NMtg.
in Dolina um 2 Uhr 40 M NMtg.

Insluirt zur Eilfahrt nach Stryj und Stanislau.

Von Dolina um 4 Uhr 10 M. NMtg.
in Wełdzirz „ 5 „ 50 „ „

Geht ab nach Ankunft der Eilfahrt aus Stryj.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird

Lemberg, am 2. April 1874.

Doniesienia prywatne.

(1219 1—3) **Konkurs.**

L. 3. W celu obsadzenia posady Nadleśniczego spółki właścicieli lasów w powiecie Jaworowskim z roczną pensyą 1000 złr. w. a. i dyetami za niektóre czynności po za obrębem miasta Jaworowa jako stałą siedzibą wykonane, rozpisuje Wydział spółki niniejszem konkurs z terminem do 15. Maja 1874. r.

Posada ta obsadzoną zostanie za kontraktem, na teraz na lat trzy, a po upływie tego okresu na czas dalszy, jeżeli spółka ta na dalsze lata utrzyma się.

Kompetenci mają się wykazać poświadczeniem wyższego egzaminu, rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 16. Stycznia 1850., nr. 63 Dz. pr. p. przepisanego i świadectwami dotychczasowej służby.

Bliższe warunki obowiązków nadleśniczego powziąść można ze statutów spółki złożonych do przeglądu w c. k. Starostwie Jaworowskiem.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje prośby do rąk przewodniczącego spółki Jana hr. Szeptyckiego w Przyłbicach, poczta Mużyłowice.

Z Wydziału Spółki do podniesienia kultury lasowej w powiecie Jaworowskim dnia 27. Marca 1874.

Pożyczka premjowa miasta Wiednia

z roku 1874

w kwocie trzydziestu miljonów złotych wal. austr. podzielona na 300.000 losów udziałowych po 100 złotych wal. austr.

Otwarcie subskrypcyi

na 60.000 losów udziałowych po 100 złotych wal. austr.

Cena subskrypcyjna 100 złotych wal. austr. za sztukę

Bank Anglo-Austryacki i Austryjackie Towarzystwo Bankowe (Oesterreichische Bank-Gesellschaft) objęły premjową pożyczkę c. k. głównego i stołecznego miasta Wiednia (na mocy ustawy krajowej niż. austr. z 21. stycznia 1873 i ustawy państwowej z 13. kwietnia 1873) w skutek uchwały rady miejskiej z 27. stycznia 1874 wydaną w kwocie trzydziestu miljonów złotych wal. austr., podzieloną na 300.000 losów udziałowych po złotych 100 wal. austr. i przeznaczają z tychże

60.000 losów udziałowych do publicznej subskrypcyi.

Wszystkie losy tej pożyczki premjowej tworzą 3000 serji, z których każda 100 sztuk losów obejmuje i w przeciągu lat pięćdziesięciu przez losowania umorzone zostaną. Losowanie serji i numerów losów odbywa się w jednem i temsamem ciągnieniu.

Pierwsze dwa losowania odbędą się 1. lipca i 1. października 1874, następnie zaś aż do roku 1894 odbędzie się corocznie cztery, od roku 1895—1913 corocznie trzy, w końcu zaś corocznie dwa losowania. — Ostatnie losowanie przypadnie 1. marca 1924 roku.

Główne wygrane wynoszą:

w latach 1874—1904 w każdem ciągnieniu po	**200.000**	złotych wal. austr.
w latach 1905—1908 w dwóch ciągnieniach corocznie .	**200.000**	„ „ „
we wszystkich zaś innych ciągnieniach	**150.000**	„ „ „

Prócz powyższych przypadną większe wygrane po złot. **50.000**, złot. **30.000**, złot. **20.000** złot. **10.000**, złot. **5.000** i t. d.

Najniższa wygrana podwyższa się stopniowo z 130 złotych wal. austr. do 200 złotych wal. austr.

Wypłatę wygranych uskutecznia w trzy miesiące po wylosowaniu kasa c. k. głównego i stołecznego miasta Wiednia.

Dokładny plan losowania wraz z postanowieniami sposób losowania określającemi, na żądanie w miejscach subskrypcyi bezpłatnie otrzymać można.

Subskrypcya odbędzie się:

We wtorek dnia 14. i w środę dnia 15. kwietnia b. r.

we Lwowie w c. k. uprzyw. galic. akcyjnym Banku hipotecznym.

w **Wiedniu** w Banku Anglo-Austryjackim
„ w Austryjackiem Towarzystwie Bankowem
„ w Unionbanku
w godzinach urzędowych od 9. do 5.

w **Peszcie** w Węgierskim Escompte & Wechslerbank,
w **Pradze** w Czeskim Banku Eskontowym,
w **Gracu** w Styryjskim Banku Eskontowym,
w **Tryeście** w Filii Unionbanku,
w **Amsterdamie** w Banku Amsterdamskim,
w **Rotterdamie** w Banku Rotterdamskim,
w **Bazylei** w Bazylejskim Banku Handlowym,
w **Zurychu** w Szwajcarskim Zakładzie Kredytowym.

Warunki subskrypcyi:

1. Każdy subskrybujący winien złożyć jako kaucyę na każdy subskrybowany los złotych dziesięć wal. austr.
2. Gdyby liczba subskrybowanych, przewyższyła liczbę przedłożonych do subskrypcyi 60.000 losów, natenczas nastąpi odpowiednia redukcya.
3. **Cena subskrypcyjna wynosi 100 złotych wal. austr. za każdy los;** z tych winien subskrybujący w przeciągu **dni ośmiu** po ogłoszeniu wyniku subskrypcyi na każdy przypadający na niego los uiścić dwadzieścia złotych wal austr, a to w ten sposób, by pod 1. wspomnioną kaucyę uzupełnił do kwoty, jaką mu uiścić wypada licząc 20 złotych wal. austr. na każdy przydzielony mu los.

   Jeżeli uzupełnienie to nie nastąpi w czasie wyżej oznaczonym, natenczas dotyczące oświadczenie przystąpienia do subskrypcyi unieważnia się a złożona kaucya przepada.

   Gdyby kwota, którą subskrybujący uiścić winien, w skutek przedsięwziętej redukcyi niższą wypadła od kwoty złożonej na kaucyę, natenczas zwyżka subskrybentowi zwróconą zostanie.

   Uiszczenie wpłaty po 20 złotych wal. austr. na los nie uprawnia jeszcze do udziału w losowaniu.
4. **Dopłata reszty złotych 80 wal. austr. na los uiszczoną być ma najdalej do 1. grudnia b. r.,** lecz subskrybenci **nie opłacają** procentu od tej nieuiszczonej jeszcze kwoty.

   Zostawia się do woli subskrybującym przypadłe im losy **naraz lub partjami** pełno wpłacać i odbierać. Wydawanie losów rozpocznie się **1. maja b. r.**

   Subskrybenci, którzy do 1. grudnia b. r. pełnej wpłaty nie uiścili, tracą prawo odbioru losów a wpłaty już uiszczone przepadają.
6. Wszystkie wpłaty i dopłaty uiszczać należy w miejscu, w którem subskrypcya nastąpiła i tam losy pełnowpłacone odbierać.

Wiedeń, 8. kwietnia 1874

Bank Anglo-Austryjacki.
Austryjackie Towarzystwo Bankowe. (Oesterreichische Bankgesellschaft).

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny przyjmuje subskrypcje także w Filiach swoich w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu.

L. 1156. (3—3)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.